



Stanisław Warpas, Antoni Calkowski i Wiesław Parol ponownie sekretarzami Komitetu Zakładowego PZPR

Prezydium konferencji.
Fot.: T. Głowacz

XV Zakładowa Konferencja Partyjna

Z udziałem sekr. prop. KW PZPR TADEUSZA M. ZERZY, przedstawiciela KC PZPR WŁODZIMIERZA CIECHOCKI, I sekr. KP PZPR STANISŁAWA MANTYKI, zastępcę kier. wydz. ekonom. KW HENRYKA SZPONARA, przew. PPRN JANA ŻAGÓRSKIEGO, przedstawicieli kierownictwa partyjnego i administracyjnego zakładu i miasta obradowała w dniu 16 grudnia br. VI Zakładowa Konferencja PZPR.

136 delegatów oceniło działalność Komitetu Zakładowego, Oddziałów Organizacji Partyjnych i członków partii za okres minionej kadencji KZ, podkreślając partyjny dorobek w politycznym kierowaniu życiem społeczno-gospodarczym nasze-

go środowiska przemysłowego, ale nie przeoczyć bezkrytycznie obok przejawów niedociągnięć niedociągów tego działania. Wiele miejsca poświęcono w dyskusji posawie członków partii, ich wychowawczej roli w środowiskach partyjnych i młodzieżowych, a także dyscyplinie i integracji wewnątrzpartyjnej. Mówiono też krytycznie o niedociąganiach w produkcji takich jak nie najlepsza kooperacja wewnętrzna a w związku z tym brak rytmiki produkcji, o dyscyplinie pracy, o kłopotach wydziałów narzędziowych i innych problemach techniczno-organizacyjnych. Zabierali głos w dyskusji przedstawiciele wyższych instancji partyjnych (para str. 2) chwaliąc naszą partyjną organizację i podpowiadając te kierunki na które w nowej kadencji powinna ona zwrócić uwagę. Na koniec wybrano nowy skład KZ, powierzając funkcję I sekretarza Stanisławowi Warpasowi, sekr. org. Antoniemu Calkowskiemu, a sekr. propag. Wiesławowi Parolowi. Wybrano też delegatów na konferencję powiatową oraz podjęto uchwałę, która stanie się programem działania nowych władz i całej organizacji (omówienie na str. 2 i 3).

(mak.)

Konkurs TMMT 100000

Nowa inicjatywa organizacji młodzieżowej jest zorganizowanie przy współudziale dyrekcji przedsiębiorstwa, stowarzyszenia naukowo-technicznych oraz Klubu Techniki i Racjonalizacji konkursu racjonalizatorskiego p.n. „TMMT - 100 000”, który trwać będzie w okresie dwóch pierwszych miesięcy przyszłego roku, a jego zasadniczym celem jest szeroki udział młodzieży zatrudnionej w naszym przedsiębiorstwie w ruchu racjonalizatorskim. Ocenie komisji konkursowej poddano wszystkie projekty racjonalizatorskie zgłoszone przez młodych racjonalizatorów dotyczące oszczędności materiałów i surowców, dokonane przez zmianę norm zużycia materiałów itp. polepszenie jakości produkowanych wyrobów, obniżka pracochłonności oraz poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy (likwidację szkodliwych dla zdrowia procesów technologicznych, zmniejszenie hałasu i częstotliwość całkowitego zlikwidowania chorób społecznych występujących na poszczególnych stanowiskach pracy). Blizszych informacji udziela wydziałowe koła techniki i racjonalizacji oraz Zarząd Zakładowy ZMS.

d.

Dobrego wypoczynku świąteczno-noworocznego życzy Czytelnikom „Głosu Świdnika”

Redakcja

Różnice coraz mniejsze

Wnioski przedzjazdowe

Bardzo dużo wniosków złożonych przed VI Zjazdem partii dotyczyło zrównania zasilków chorobowych pracowników fizycznych i umysłowych. Reguluje tę sprawę zarządzenie prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydane w dniu 6 lipca 1972 roku. Zgodnie z zarządzeniem, proces wyrównawczy trwać będzie od miesiąca wydania zarządzenia do lipca 1974 roku, a

więc przez pełne dwa lata. Do dnia wydania zarządzenia pracownik fizyczny miał prawo do zasiłków chorobowych w następujących wysokościach: 70 proc. zarobku miesięcznego przy leżeniu w domu; 50 proc. przy pobycie w szpitalu, mając przy tym na utrzymaniu rodzinę; 25 proc. przy pobycie w szpitalu, nie mając na utrzymaniu rodziny. Od 1 lipca 1972 r. pracownikom fizycznym przysługuje 100 proc. zasiłek chorobowy po wypadkach przy pracy i w czasie chorób zawodowych, a 70 proc. w czasie każdej innej choroby, niezależnie od rodzaju leczenia. Od 1 lipca

(Dokończenie na str. 8)

CÓŻ? Znowu mamy Godnie Święta i znowu jak co roku o tej porze dokładnie, z rozwagą zaczynamy rozpatrywać otaczającą się za siebie, na drogę, którą przebyliśmy w ciągu lat minionych i w roku schodzącym, po którym zostanie ślad w kronikach wydarzeń przechodzących do historii, zwiastujące się w ludzkiej pamięci ślady zdarzeń, chwil przyjemnych i przykrych. Jedynie na ludzkich twarzach pozostają wyraziste ślady działania czasu.

Go było... co jest... co będzie...

Nieraz uświadamiamy sobie, że czas jest nieubłagany, że leci zbyt szybko, że jest paradoksalny, pracując z jednej strony na korzyść — z drugiej zaś — na niekorzyść, że jednak nie zdołaliśmy zrobić tego co zamierzaliśmy zrobić, że to wszystko za mało, że stać nas było na więcej, że trzeba coś trwałego zawiązać po sobie dla potomności. Świerdzący bez złudzeń, że jesteśmy starsi, dorośli, bogatsi o doznane i nabyte doświadczenia.

(Dokończenie na str. 9)

Wspólny wysiłek przynosi efekty

PEŁNOMOCNIK DYR. D/S SOCJALNO-BYTOWYCH
DR WŁADYSŁAW KUCHARSKI

MIAŁ rok od chwili ukazania się w „Głosie Świdnika” artykułu, w którym przedstawiłem dorobek oraz omówiłem ważniejsze kierunki działania kierownictwa polityczno-administracyjnego przedsiębiorstwa w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych naszej załogi. Nadszedł czas, aby poinformować społeczność zakładową o tym, czegośmy dokonali wspólną pracą i jakie stoją przed nami zadania w przedmiocie problematyki socjalnej.

MÓWIĄC o kwestiach natury socjalno-bytowej, należy mieć tę świadomość, że kierownictwo partii, które wyłoniono w grudniu 1970 roku na VII Plenum KC i VI Zjeździe PZPR przywróciło polityce socjalnej należną rangę, akceptując programową zasadę, że podstawowym celem ustroju socjalistycznego jest troska o możliwie jak najpełniejsze zaspokojenie społecznych i indywidualnych potrzeb ludzi pracy.

Realizując tę zasadę, szczególnie w odniesieniu do wieloletnich załóg robotniczych, partia, ruch zawodowy, organy władzy i administracji podjęły w ostatnich dwóch latach wiele ważkich i jakże odczuwalnych decyzji. Rozwijaniu szeroko pojętej polityki socjalnej torują drogę przede wszystkim uchwały VI

Zjazdu PZPR i VII Kongresu Związków Zawodowych, list Sekretariatu KC partii z 9 stycznia 1971 roku, skierowany do konferencji samorządów robotniczych i dyrektorów przedsiębiorstw oraz uchwała nr 296 Rady Ministrów

(Dokończenie na str. 8)

W trosce o zdrowie

...powołano w WSK Społeczny Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, na czele którego stanął dyrektor naczelny mgr inż. WŁADYSŁAW JANIK. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz zakładowych. Zadaniem tego zespołu jest koordynowanie akcji gromadzenia funduszy, które przeznaczone będą na rozwój placówek zdrowia, bazy sanatoryjno-prewencyjnej, przychodni przyzakładowej itp. Jest to bardzo ważny problem dla naszej załogi, ponieważ wiele jeszcze stanowisk pracy na poważny wpływ na zdrowie zatrudnionych przy nich ludzi, choćby wspomnieć płaskownię, galwanizację lub te miejsca pracy, gdzie stykają się oni z wiracją. Z tego względu partia, związkami zawodowym, administracją zakładu, bardzo zależy na rozwijaniu i unowocześnianiu tej właśnie bazy.

Fundusz ten podobnie jak poprzednio SPBSH dorazę się tej idą powołani przysługują i jesteśmy przekonani, że załoga udzieli jej pełnego poparcia.

Mamy przecież w planie i budowę szpitala miejscowego i odpowiadającą w Naleczowie i duża rozbudowa przychodni przyzakładowej oraz inne zamierzenia, które pochłonią dość znaczne sumy pieniędzy. Ze środków tego Komitetu w całości tych potrzeb się nie zabezpieczy. Wiele oprócz tego trzeba będzie dolażyć z państwowej kasy.

50 lat ZSRR

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze w WSK gościli przedstawicieli władz radzieckich obwodów brzeskiego i łuckiego. Na str. 6 zamieszczamy fotoreportaż z pobytu radzieckich gości w naszym zakładzie.

Fot.: T. Sugier



KONKURS „Perspektywy”

Budowniczowie Polski Przemysłowej

Adresujemy nasz konkurs do robotników, majstrów, techników, inżynierów i ekonomistów — zatrudnionych na budowlach, w zakładach produkcyjnych i biurach konstrukcyjno-projektowych, a także do działaczy gospodarczych i społecznych, pracowników aparatu partyjnego, rad narodowych, resortów i zjednoczeń, do działaczy państwowych, specjalistów, planistów i organizatorów, którzy z racji swych funkcji i stanowisk biorą lub brali udział w tworzeniu i rozwijaniu poszczególnych gałęzi i działów naszego przemysłu.

Za niespełna dwa lata obchodzić będziemy 30-lecie PRL. Dokonaliśmy w tym czasie rzeczy

wielkiej. Nowy ustrój społeczny pozwolił nie tylko szybko wydzignąć kraj z gospodarczego zacofania, lecz pełną go na nowe tory dynamicznego rozwoju. Złazszcza teraz — w nowych warunkach rozwoju określonych uchwałami VI Zjazdu PZPR — mamy wielkie szanse, aby pomyślnie przyspieszać rozwój społeczno-gospodarczy kraju i służyć mu rewolucji naukowo-technicznej.

Symbolom rozwoju naszego kraju stały się budowie socjalizmu. Na tych cudowych wyrastała i hartowała się nowa klasa robotnicza. Budowlani tych obiektów często stawali się potem robotnikami przemysłowymi we wzniesionych przez siebie zakładach.

(Dokończenie na str. 8)



Wprowadzenie do dyskusji nad referatem KZ PZPR dokonał STANISŁAW WARPAS.

Plenum KZ PZPR

Adam Bury, Bolesław Bialek, Antoni Calkowski, Aleksander Cieślak, Władysława Charget, Józef Dłubala, Alojzy Gawron, Bogdan Grabowski, Czesław Gielzak, Marian Glaz, Władysław Grzegorezyk, Jan Harasim, Edward Jaremek, Władysław Janik, Władysław Kubiniec, Zygmunt Kupiec, Krzysztof Leszczyński, Albert Markowski, Leon Nazaruk, Stefan Olszak, Leonard Oleksiak, Marian Piotrowski, Wiesław Parol, Mieczysław Sadowski, Jerzy Szurek, Romuald Szweczyk, Zdzisław Stachyra, Jan Tkacz, Kazimierz Tomaszewicz, Jan Urbańczyk, Czesław Wyskar, Edward Wojcik, Stanisław Warpas.

Wystąpienie dyr. tech. ZPL i S inż. Kazimierza Brejnaka

(SKRÓT)

Zanim przejdę do dokonania oceny realizacji zadań waszego zakładu za okres minionych dwóch lat, chciałbym w kilku zdaniach przedstawić jakie główne sprawy, jakie decyzje zapadły w tym okresie w sprawie rozwoju przemysłu lotniczego i silnikowego naszego zjednoczenia. Pozytywne decyzje partii i rządu, zaliczając przemysł lotniczy i silnikowy jako przemysł rozwojowy w naszej gospodarce narodowej, stworzyły podstawy do nowych i z gruntu bardziej dynamicznych kierunków rozwoju w ostatnich dwóch latach. Powstał dalekosiężny program rozwoju tej gałęzi przemysłu, obejmujący swoim zasięgiem jego specjalizację w układzie RWPG, w myśl którego podpisane zostały porozumienia między poszczególnymi rządami krajów RWPG, stwarzające szanse jego urealnienia — powiedział na wstępie swego wystąpienia dyr. ZPL i S inż. Kazimierz Brejnak.

Program ten sprzyja wypracowaniu nowych zasad gospodarowania. WSK jest tego przykładem. Wysoko ocenia ZPL i S zakres przeprowadzonych prac WSK w tym zakresie. W imieniu kierownictwa zjednoczenia dyr. Brejnak przekazał założeń i kierownictwu zakładu podziękowanie, za prawidłowe i ofiarne wykonanie tego zadania. Działalność gospodarczą oceniono również pozytywnie.

W okresie tym występowały w WSK również pewne nieprawidłowości np. w gospodarce narzędziowej, we wdrażaniu nowych uruchomień. Poprawa gospodarki narzędziowej to zagadnienie, nad którym zakład musi w najbliższym czasie poważnie się zastanowić. Drugim problemem są opóźnienia w zakresie realizacji inwestycji. Trzecim bezpieczeństwo i higiena pracy, w związku z tendencją wzrostową wypadków przy pracy. Wreszcie ostatnim problemem jest współpraca zakładu macierzystego z ośrodkami badawczo-rozwojowymi.

Przed zakładem stoją w najbliższym czasie zadania przyspieszenia prac opóźnionych z ostatniej 5-letki, przede wszystkim w uruchomieniu następcy Mi-2, tym bardziej, że cykle uruchomieniowe w produkcji takiej są zwykle dość długie. W zakresie motocykli trzeba szukać własnych rozwiązań konstrukcyjnych oraz kontaktów z firmami zagranicznymi. Na zakończenie dyr. Brejnak w imieniu zjednoczenia złożył podziękowanie całej organizacji partyjnej i załozce za pomyślną realizację zadań i życzył jeszcze lepszych wyników w następnej kadencji KZ PZPR.

Kolumnę opracował: M. Kos, zdjęcia: T. Głowacz

Wystąpienie sekr. prop. KW PZPR Tadeusza Mizery

(OMÓWIENIE)

przemysłu lekkiego i rolnictwo. Opracowano wreszcie program rozwoju motoryzacji, który jak wiemy jest już w toku pełnej realizacji.

„Trzeba wyraźnie stwierdzić, że takiego rozmachu i szerokości zasięgu pracy kierownictwa naszej partii nie notowaliśmy od dłuższego czasu”. W wyniku tego działania zmienił się na lepsze klimat społeczny, co wywarło nowe rezerwy i ludzką inicjatywę. Powierdzono do służności myśli zawartych w uchwałach VI Zjazdu, że czynnik ludzki jest decydującym czynnikiem w inicjowaniu i przekraczaniu zadań.

Następnie tow. T. Mizera podkreślił, że organizacja partyjna WSK, niezależnie od okresów przez cały czas sprawę dobra człowieka, troski o jego dobre samopoczucie, pełne zaspokojenie jego potrzeb stawiała na czoło swoich zadań. Aktyw partyjny tej organizacji przez cały czas widział, że bez sprzężenia zadań społecznych, spraw bytu i produkcji nie będzie można uzyskać prawidłowych efektów. To jest właśnie siłą tej organizacji. O tym dorożku nie wolno zapominać. Bo z tej bazy, w lepszej atmosferze startujemy do nowych zadań w zaspokajaniu potrzeb tej załogi i miasta. I trzeba powiedzieć, że osiągnięcie krajowych, które w roku 1972 są takie jakie dotąd nie notowaliśmy.

W produkcji przemysłowej — globalnie od 1970 roku osiągnięliśmy wzrost o 28 proc. w rolnictwie, o

11,4 proc. w eksporcie, o 26 proc. w imporcie, o 35 proc. w stosunku do 1970. Dochód narodowy wzrósł o 17,2 proc. Więcej niż przewidywano wzrosły dochody ludności przy zamroźeniu cen. Są to cyfry które mówią za siebie.

Tow. T. Mizera omówił następnie niekorzystne zjawiska jakie wystąpiły w życiu społecznym i gospodarczym stwierdzając, że nie wszyscy pracowali uczciwie i rzetelnie, że są cwaniacy, którzy wykorzystują siłę słuszne usiłowania partii i rządu.

Wystąpienie I sekr. KP PZPR Stanisława Mantyka

(SKRÓT)

Zgodnie z instrukcją KC PZPR ocenę pracy KZ PZPR przedstawił I sekretarz KP PZPR STANISŁAW MANTYKA. Wyprzedzając ten obowiązek tow. Mantyka stwierdził, że w minionych dwóch latach praca KZ PZPR, OOP i POP uległa dalszej poprawie. KZ PZPR, OOP i aktywny partyjny włożyli dużo wysiłku w prawidłową realizację linii wytyczonej na VII i VIII Plenum KC, zapobiegając na VI Zjeździe partii. Członkowie partii, poprzez inspirowanie określonych rozwiązań, przyczynili się w zasadniczym stopniu do lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego i usprawnienia funkcjonowania poszczególnych ogniw przedsiębiorstwa. Szczególnie godnym uznania jest fakt mobilizacji załogi do realizacji czynów społecznych i aktywizacji gospodarczej na rzecz zakładu i miasta. Wartość tych prac szacuje się na ponad 700 tys. zł. Zasadniczą uwagę słusznie skierowano na poprawę warunków socjalno-bytowych załogi. Pozytywnie oceniono działanie w zakresie poprawy warunków pracy, wad załogi WSK do „Banku 28 mid”, w zwiększeniu od pierwotnego wymiaru. Wiele miejsca poświęcono i są to tego rezultaty, rozwinięciu racjonalizacji technicznej.

Widoczna jest również poprawa gospodarki materiałowej WSK. Te wyniki świadczą, że organizacja partyjna pracowała dobrze, umiała sięgnąć do rezerw i wykorzystać inicjatywę pracowników, poprawie dyscyplinę itp. Niestety tej pozytywnej oceny nie można odnieść do wszystkich wydziałów i stanowisk pracy. Codziennie obserwując dostarczając więcej przykładów, że uczestnicząc poszczególnych kolektywów i pracowników w urzeczywistnianiu programu partii nie jest równie intensywne. Nie brak jest przykładów łamania dyscypliny, wygodnictwa, braku troski o mienie społeczne i innych negatywnych zjawisk. Szczególnie dwa problemy wymagają szczególnego zwrócenia uwagi: niewłaściwie pojętej kooperacji wewnętrznej i podnieśnięcie współpracy z zewnątrz, co jest wynikiem nienauczycielskiej organizacji pracy.

W działalności wewnętrznej partyjnej i ludowo-wychowawczej również jest dużo pozytywnych zjawisk, jak chociażby próby poszukiwania nowych form działalności, czy ichy, odczuć i małych aktywności występują różne aktywności, a także pracę partyjnych. Można odnotować poprawę w formie i treści zebrań partyjnych.

Nie mniej jednak w niektórych OOP występowały w tym zakresie braki oraz w kontrolowaniu poeń partyjnych, które należy wyeliminować. Nie można być zadowolonym ze słabej rozbudowy organizacji partyjnej. Analiza tej sytuacji powinna objąć zarówno rozmieszczenie członków partii, skład sekcji oraz rekomendację kandydatów z szeregowo-wysochności socjalno-politycznej. WSK ma duże posępy. Wydaje się jednak, że zbyt mały jest udział w szkoleniu bezpartyjnych i młodzieży i stąd problem z rozwojem. Następnie tow. Mantyka pozytywnie ocenił współpracę kierownictwa zakładu z władzami miejskimi, co przyczyniło się do rozwoju miasta. Konieczne jest dalsze ożywienie tej współpracy, zwiększenie kontroli społecznej działania różnych ogniw administracji. Na zakończenie tow. Mantyka podziękował członkom partii za ofiarne prace i złożył im życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra załogi i społeczeństwa miasta.



Mr inż. WŁ. JANIK — dyrektor naczelny młodych odczołku WSK i zadaniach na najbliższy okres.



Sprawozdanie komisji rewizyjnej KZ wygłosił jej przewodniczący STEFAN OBRANIĄK.

Uchwała VI Zjazdu PZPR określiła program dalszego dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Pełna realizacja zadań uwarunkowana jest od aktywności zawodowej i społecznej wszystkich ludzi pracy.

Pomyślna realizacja zawartych w uchwale zadań na wszystkich członków i kandydatów naszej organizacji partyjnej odpowiedzialne i wielokrotnie funkcje związane z aktywnością i faktycznym uczestnictwem najskrajszych rzesz pracowników w życiu gospodarczym i społecznym przedsiębiorstwa.

ZADANIA ORGANIZACJI PARTYJNEJ W ZAKRESIE DALSZEGO ROZWOJU POLITYCZNEJ AKTYWIZACJI PARTII I ZAŁOGI OBEJMUJĄ:

— rozwijanie pracy ideologicznej i propagandowej, kształtowanie socjalistycznych postaw załogi, szerzenie rozwoju propagandy partyjnej, doskonalenie metod oddziaływania organizacji partyjnych i członków partii na bezpartyjnych członków załogi, wymaganie od każdego członka partii aktywności w propagowaniu polityki partii, oraz wzorowo wykonywanej pracy zawodowej, właściwej postawy ideowo-moralnej w pracy, w życiu rodzinnym i wychowywaniu własnych dzieci; wykazywanie szczególnej troski o dobór i kształtowanie aktywu partyjnego.

W ZAKRESIE DALSZEGO ZESPÓLENIA SIŁ PARTII, oraz:

— rozwijanie i umacnianie inspiratorskiej i kierowniczej roli organizacji partyjnej poprzez dalsze uaktywnianie i grup partyjnych, systematyczną pracę OOP i POP, zwiększenie udziału i roli aktywu partyjnego w kształtowaniu nowych form i metod pracy partyjnej; bie-

Omówienie uchwały

żące dokonywanie kontroli przez organizację partyjną i Komitet Zakładowy pracy administracji oraz organizacji społeczno-politycznych; podniesienie rangi zebrania partyjnego i jego roli w działalności POP, OOP i grup partyjnych; nałożenie jednakowej na wszystkich członków partii dyscypliny i odpowiedzialności w realizacji powierzonych zadań; podjęcie systematycznej działalności w zakresie dalszego rozwoju organizacji partyjnej; umacnianie socjalistycznych zasad współpracy rzeczowości i szlachetności we wzajemnych stosunkach między ludźmi; prowadzenie corocznych indywidualnych rozmów z członkami partii, aktywnym partyjnym i kadrami kierowniczymi.

W ZAKRESIE KSZTAŁTOWANIA PRAWIDŁOWEJ POLITYKI KADROWEJ:

— podprzekazywanie polityki kadrowej wymogom obecnej fazy rozwo-



Fragment sali obrad.

Z KONFERENCYJNEJ DYSKUSJI • Z KONFERENCYJNEJ DYSKUSJI

Mgr inż. ST. BADUROWICZ
— Gl. Energetyki

Sprawa wychowania i udziału młodzieży w budowie socjalistycznej Polski stały się przedmiotem VII Plenum KC partii. Tym sprawom trzeba również przywrócić się bliżej również i w naszym środowisku.

Powinnismy więc odpowiedzieć sobie dziś na pytanie — czy stworzyliśmy u nas warunki do aktywnego przejawiania twórczej inicjatywy młodzieży na polu politycznym i pomnażania wspólnoty doświadczeń. Jeżeli chodzi o zakład trzeba nam szczególnie zwrócić uwagę na pracę z młodzieżą OHP. Do nowo zatrudnionych, młodych ludzi winni wyjść naprzeciw w pierwszym rzędzie kierownicy, mistrzowie i przewodniczący kół ZMS. Spotkania kolektywów wydzielonych z młodzieżą pracującą należy prowadzić obowiązkowo w wydziałach przynajmniej raz w miesiącu.

Omawiając sprawy gospodarcze sygnalizując niedobór ciepła, mimo najbardziej racjonalnego gospodarowania energią cieplną. Musimy być przygotowani na to, że w okresie temperatury np. -15°C nie będziemy w stanie zabezpieczyć w całej pełni ciepła dla zakładu. W 1973 roku można by rozpocząć roboty przedsięwzięcia w rozbudowie urządzeń grzewczych gdyby zakład posiadał środki i limity na ten cel. Niedobór ciepłownictwa może rzutować w poważnym stopniu na zahamowanie rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

KAZIMIERZ WALCZAK
— pracownik OBR

Zbyt długo trwał naszym zdaniem rozważania w ministerstwie na temat perspektywy produkcji w WSK. Wskazaliśmy na możliwościach WSK, które nie zostały uwzględnione. Opóźnienie prac w zakresie bazy silnikowej to między innymi negatywny wynik tych rozważań. A tylko zagwarantowanie intensywnych prac rozwojowych w zakresie silników jest podstawą do tworzenia do których młodzi w kraju i wyjechać z tą produkcją na eksport. Trzeba dalsze reorganizacji naszego ośrodka. W porównaniu z innymi OBR w kraju pod tym względem sytuacja u nas jest raczej niekorzystna. Na nie dynamicznego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w kraju powstało zjawisko szerokiego odpływu od nas doświadczeń fachowców, tak inżynierów jak i robotników. W OBR mamy fatalne warunki pomieszczeniowe. Objętościowo nie posiadają statni, w której moglibyśmy oszczędzić miejsce, 150 mln złotych strat za absencje chorobowej, to między innymi wynikiem mocno postarzałej załogi oraz chorób zawodowych. W barach i kuchniach nadal drogie wyżywienie, a posiłki nadal mało kaloryczne.

W RZESZOWIE, w dniach od 8—12 grudnia br. działacze DKF-ów spotkali się na XVIII Ogólnopolskim Seminarium Filmowym — temat: „Twórca, krytyk, widz”. Popularnie rzecz formułując „nas” też tam byli, oglądali, słuchali z czego nauk trochę przywieźli.

Bardzo dobrze się stało, że dyskusja, którą zapoczątkowano u elitarnych kręgach krytyków i twórców filmowych pozwoli rozszerzona została w kierunku jednak najszerszym, bo to kierunku widza.

On to właśnie, widz kinowy ma pełne prawo by być czynnikiem współtworzącym wizję teraźniejszego i przyszłego polskiego kina. Podstawowe pytanie dla kogo filmy, jest pytaniem retorycznym. Co więc czyni naszą kinematografię dla nas? Uniwersalne wysłuchanie tendencji jest niemożliwe, możemy zatem jako podstawę propozycji przedpremierowej z XVIII Ogólnopolskiego Seminarium Filmowego.

Cztery filmy przedpremierowe, trzy dobre, jeden poetycki, reprezentujący kino trudne, określone mianem kina otwartych struktur.

Dlaczego jak rozgraniczyłem te pojęcia? Kierowałem się tutaj gustami odbiorcy miejscowego, dostrzeżonymi na przestrzeń wiek lat. Teraz do rzeczy, jakie filmy? „Reżyseria osobista”, w reżyserii W. Leszczyńskiego, „Trzeba zabić tę miłość” J. Morgensterna, i „Anatomia miłości” reżysera R. Żuławskiego. Filmy

EWA KUBICKA
— prac. księgowości

Kobiety naszego środowiska nie sączą czasu dla produkcji. Pracują w wieloletnim, w pewnym stopniu członków partii stanowią kobiety. Ten procent należałoby podnieść kobiety jako organizatorki życia codziennego odczuwają wiele braków. Wystarczy wymienić nie zawsze dostateczne zaopatrzenie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby, brak miejsca w żłobkach i przedszkolach dla dzieci, brak punktów usługowych. W przynależnym przyszkolonym np. potrzebny jest lekarz ginekolog i stomatolog. Wiele jest do zrobienia również w pracy ideowo-wychowawczej. Na tym polu wiele do zrobienia mają kobiety, które od dzieciństwa mają mówić o miłości, o miłości ojczyzny, o szacunku do pracy, oraz wychowywać je w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej. (K.)

MARIAN CHALAS
— prac. kontrolni

Przedstawiciel organizacji ZMS, mówi o problemie adaptacji młodzieży, wiążąc to ze znaczącą w tym roku sytuacją zwalaszczą w grupie młodych pracowników. Przypomniał, że był opracowywany program adaptacji, ale jest wielu kierowników, którzy go nawet nie przeczytali. Młody człowiek przynależny do zakładu trafia niestety na obłożność. Brak mu właściwej, wstępnej informacji, musi długo chodzić z kartą obiegową, w wydziale też się go lekceważą. Uważam, że problem ten winien być przeanalizowany i podjęte trzeba odpowiednie działania wspólnie KZ i dyrekcja. To ma być również jedno z głównych zadań egzekutywy OOP.

JÓZEF KISZCZUK
— sek. OOP

I sekretarz OOP w filii Tomaszów, przedstawił kilka problemów, które przeszkadzają w normalnej pracy załogi. Zwrócił przede wszystkim uwagę na to, że nawet przyjażdżając delegacji z WSK nie dają rezultatu — są po prostu wycieczkami krajoznawczymi. Wielu ludzi WSK nie tomaszowską uważa za coś, czym się nie warto zajmować, a problemem tam jest wiele, z których najważniejszymi są zaopatrzenie i gospodarka narzędziowa. I sekretarz POP w filii tomaszowskiej zapewnił konferencję, że plan zostanie zrealizowany. Jednak potrzebna jest bardzo operatywna pomoc ze strony WSK.

KRZYSZTOF LESZCZYŃSKI
— prac. OBR

W imieniu młodzieży Ośrodka Badawczo - Rozwojowego mówił Krzysztof Leszczyński. Uznał on, że kierownictwo wydziałów winny być rozliczane za sprawy wychowania podobnie jak za sprawy produkcji. Sprawy młodzieży muszą być traktowane po-

ważnie. Nie będzie wtedy zebrań młodzieżowych, które są monologiem od strony prezydium. Na skutek tego obserwuje się też ucieczkę młodych ludzi z zakładu — po przyuczeniu się. Zwalaszczą, gdy trudno im jest ukazać perspektywę mieszkaniową — idą tam, gdzie będzie lepiej. Świdnik musi przyciągać, a nie odpychać.

ALOJZY GAWRON
— mistrz

Tow. Alojzy Gawron dokonał oceny pracy KZ Egzekutywy i Plenum, stwierdzając jednak, że praca ta musi być dobra w oparciu o OOP. Podkreślił, że KZ pracował w trudnym okresie, gdy potrzebny był znaczny wysiłek i znaczenie atmosfery pracy. Nawiązał do problemu rozbudowy partii mówiąc o konieczności prowadzenia rozmów, jako ważnej formy pracy partyjnej.

Mówiąc o wydziale zwrócił uwagę na konieczność uporządkowania problemów bhp, zwłaszcza w zachydzalni, którą się od dwu lat modernizuje. Tow. Gawron mówił o konieczności dalszej poprawy warunków pracy w wydziale 320, a również ważnym jest utrzymanie załogi zwłaszcza takich specjalistów jak frezery. Mówił również o konieczności usprawnienia transportu. Tow. Gawron apelował do KZ, aby jej przedstawiciele częściej kontaktowali się z załogą bezpośrednio w wydziale. (St.)

ZBIGNIEW ROMAŃSKI
— mistrz z wydziału obróbki plastycznej, przedstawiciel OOP-12

W kontynuowaniu i rozwijaniu doboru działalności partyjnej przekazywał bierność niektórych członków partii, nie włączających się do ogólnej pracy ideowo-politycznej. Uroczę z grup partyjnych do KZ PZPK wydłużono nieortęnnie tworząc Podstawowe Organizacje Partyjne. Wytwórnia na niebagatelne osiągnięcia społeczne poza swoim terenem. Tu, na miejscu, jest znacznie gorzej: brakuje szafek ubraniowych, drzwi, szyby. Co roku kuleje przygotowanie zakładu do zimy, pomieszczenia nie są remontowane. Kuleje kooperacja między wydziałami, mało jest — w stołki. Nietrudno oostawy powodują, że pracownik czeka na robotę, a nie robotę na pracownika — jak to być powinno. Co w tej sprawie robi Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Silnikowego „Delta”? Z kooperacji międzywydziałowej i ze współpracą też nie jest najlepiej. Dowodem na to są choćby karty zmian. Produkcja już się robi, a karta zmian będzie jutro lub pojutrze, albo... (ac.)

Inż. ZDZISŁAW LOREK
— metalurg, przedstawiciel OOP-32

Przemysł elektromaszynowy ma do spełnienia w bieżącej pięcioletniej planie zadanie. Zobowiązano nas do zwiększenia produkcji o 70 proc., a eksportu o 60 proc. — w porównaniu z okresem poprzednich pięciu lat. W naszej wytwórni nie ma do zrobienia na pion przygotowania produkcji zatrudniający 40 proc. załogi. Tytuł w 1972 roku ukończono 24 nowe pozycje, świadczą o wynownie o wzroście dynamiki działalności WSK. Aktywizując pracę oznaczono o 13 proc. w stosunku do roku 1971 pracownictwo; uruchomiono gniazda obróbki cieplno-chemicznej, rozdowano kuznię, trawienie, zorganizowano wydział pomp i sprężek, zmodernizowano część maszyn i urządzeń, oddano do eksploatacji Odrę-1301 oraz przystosowano do funkcjonowania konstrukcyjną i technologiczną do elektronicznego przetwarzania informacji, nawiązano produkcyjne kontakty z krajami zachodnimi.

Z osiągnięciami pionu przygotowania konstrukcyjną i technologiczną do elektronicznego przetwarzania informacji, nawiązano produkcyjne kontakty z krajami zachodnimi. Z osiągnięciami pionu przygotowania konstrukcyjną i technologiczną do elektronicznego przetwarzania informacji, nawiązano produkcyjne kontakty z krajami zachodnimi. Z osiągnięciami pionu przygotowania konstrukcyjną i technologiczną do elektronicznego przetwarzania informacji, nawiązano produkcyjne kontakty z krajami zachodnimi.

WŁADYSŁAWA CHARGOT
— kierowniczka administracji zewnętrznej, przedstawicielka OOP-43

Jesteśmy organizacją zrzeszającą członków partii pracujących w różnych działach WSK. Przez pięć lat kształciliśmy dobrej formy pracy partyjnej. Wreszcie postawiliśmy na grupy partyjne. Wnioskuje, aby KZ PZPK prowadził raz w kwartale pozytywne spotkania z grupowymi. Dobrą formą pracy u nas już sprawdzoną, są indywidualne rozmowy z członkami, którzy w kameralnym gronie mówią chętniej, więcej i skutecznie. Jak na ogólnym zebraniu. Wnioskuje także, by KZ PZPK dołożył starań o zwiększenie w hotelach robotniczych — gdzie mieszka 1600 pracowników — standardu wyposażenia.

KAZIMIERZ BOREK
— szlusz z wydziału montażu śmigłowców, przedstawiciel OOP-10

Mówi o konieczności zwiększenia dyscypliny wewnątrzpartyjnej i o wzmożeniu zainteresowania młodzieżą przyrządzającą mądrą ciężką: młodzieży, która, jaką sobie wyobrażamy, większość aważi poświęcił sprawom produkcyjnym. Wiele kłopotów przysparza wydziałowi rzeczownikowi kooperant produkcyjny silniki. Nietrudno oostawy powodują, że pracownik czeka na robotę, a nie robotę na pracownika — jak to być powinno. Co w tej sprawie robi Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Silnikowego „Delta”? Z kooperacji międzywydziałowej i ze współpracą też nie jest najlepiej. Dowodem na to są choćby karty zmian. Produkcja już się robi, a karta zmian będzie jutro lub pojutrze, albo... (ac.)

Kongresowe dyskusje

W pracach zespołu do spraw wydajności pracy, zatrudnienia, płac i czasu pracy wzięło udział 32 delegatów na VII Kongres Związków Zawodowych. 18 z nich zabrało głos w dyskusji, 14 załączyło swoje wypowiedzi do protokołu.

REALIZOWANA obecnie słuszną zasadą uzależniania wzrostu płac od wyników ekonomicznych — produkcyjnych, wydajności pracy i jakości, oszczędności materiałów i surowców, wytworzenia nowych prac, usprawnienie organizacji i kooperacji. Realizacja zasady służy kierunkowi polityki płac ustalonej na VI Zjeździe Plenum. Dotyczy one: wyznaczenia odpowiedniego gó wyjątkowej i wyżej kwalifikowanej pracy, preferowania pracy o szczególnym znaczeniu dla rozwoju gospodarki oraz podnoszenia społecznej rangi jej wykonawcy, zwiększenia udziału płacy zasadniczej w ogólnej wypłacie, ujednolicenia składowych pracowników poprzez wprowadzenie dodatków za pracę, podwyższenie płac pracowników o najwyższych i średnio-wysokim poziomie zarobków.

Do szczególnie korzystnych zmian w polityce płac należy to, że po raz pierwszy opracowany został kilkuletni kompleksowy program regulacji i podwyższenia płac, obejmujący wszystkie działy gospodarki społecznej. W obecnych warunkach naszego kraju polityka zatrudnienia, kojarząca sobie zachęty ekonomiczne i zachęty moralne oraz szereg innych środków dla prawidłowego rozmieszczenia pracowników, zachodzi więc konieczność kompleksowego rozwiązywania problemów zatrudnienia przy użyciu terenowych instancji i zakładowych ogniw związkowych.

Kolejną sprawą jest czas pracy oraz formy jego skracania. Znaczną część zatrudnionych pracuje już obecnie w skrótszym wymiarze czasu, z uwagi na składowe dla zdrowia, bądź uciążliwe warunki. Istnieje potrzeba, aby rezerwy i zarządy główne brały pod uwagę, że w związku z tym opracowały odpowiednie programy, zakładające wprowadzenie w formie eksperymentalnej w wybranych przedsiębiorstwach, szczególnie dogodną pracę, by w ten sposób zaoszczędzić szersze doświadczenie, jak najlepiej uwzględnić specyfikę poszczególnych branż.

Uznano za słusne stopniowe odchodzenie od formowania funduszu płac przedsiębiorstw i uzależnienie jego przyrostu od poprawy wyników mierzonych wskaźnikami, związków zawodowych i danymi danymi.

Problemy zatrudnienia omawiane były w kontekście zasady tworzenia nowych miejsc pracy, rozwoju usług, aktywizacji terenów gospodarczo słabiej rozwiniętych, a także niektórych grup ludności. Wskazywano na zwiększenie miejsc pracy nakładczą i na potrzebę uregulowania statusu prawnego osób zatrudnionych w tym systemie.

opr. chw.

powyższe przyjęto z pewną dozą ulgi, styszało się oklaski, a opinie, były bardzo różne. Wykpiwano pewne stwierdzenia, sceny w których herbata, można by rzec urosła do rangi napoju narodowego — co na to piewozie?

Ponadto wiele złośliwości, skierowano na Fiata 125p, nieco przerobionego, który na szczęście splonął jasnym płomieniem w końcowych sekwencjach „Rewizji osobistej”, a niestety jak w filmie bywa po drobnej kosmetyce (demonstacji dodatkowych „halogenów”) fiat gra w „Anatomii miłości”. Zresztą to są drobiazgi, najważniejszy fakt, że filmowcy mogą liczyć na powodzenie u szerokiego widowni.

filmu, sytuacje proste i pełne zarzarem poetyckich metafor, hermetycznie odizolowane od otoczenia, chociaż u niego i tym zwrócić uwagę. Wykorzystano cytaty z „Fausta” J. W. Goethego oraz wiersz Marjany Cwietajewej. Powstało wstrząsające widowisko życia ludzkiego. Starano się szuldrzyć spojrzenie Kondratuła, przypisywać, jak to się zwykło czynić, że to ujęcie, to wykapanie Gołdard, a tamto dokładnie jak u Lelucha, wszystko możliwe, bowiem w nurcie kina poetyckiego dzieła się pewne zjawiska będące wynikiem podobnego odbioru badaczy zewnętrznych otaczającej rzeczywistości.

Seminarium nadziei

Czwarty film wyszedł spod ręki Andrzeja Kondratuła, nosi tytuł „Skorpion, Panna i Łucznik”. Napisałem, że jest to film poetycki i to odczuć moim trudnym, co ograniczy jego rozpowszechnienie do kręgu DKF-ów. Film był pewnym zaskoczeniem, nawet dla wyrobionych widzów, uczestników seminarium. Ktoś w ferworem dyskusji stwierdził, że Kondratuła zrobił film nie do oglądania, tylko do nagród festiwalowych. Myślę, że bez przesady można zgodzić się z tym stwierdzeniem, jaka będzie rzeczywistość po kilka czas.

Andrzej Kondratuła stworzył obraz, którego nie można porównać do żadnego

Uważam, że dobruemu reżyserowi nie zależy na powieleniu, skąd więc ta skłonność przypisywania?

Wynika na pewno z bezradności, a dzieje się to wtedy, gdy krytykujący staje przed czymś nieznanym, pewnym nowym w wydaniu narodowym.

W takiej sytuacji krytyk dla ratowania własnego ja, czy pod pozorem interesu społecznego klasyfikuje, dopina, dopisuje, zabarwia i jest film? To nie jest jednak ten, który powstał z inwencji twórczej, to film człowieka stojącego przed nową niespodziewaną przeszkodą, której prześledzić się nie da a ominąć też nie sposób.

Jedyny słuszny sposób i to miarę niekrytykującą to krytyka oparta na ocenie widza znającego doskonale założenia twórcy filmu. Konfrontacja założeń twórczych i odbioru przez ogół, ujęta w opiniach krytyki pisanej i mówionej będzie wtedy doskonałym źródłem inspiracji twórczej dla reżysera. Dalo się to wyraźnie odczuć na rzeszowskim seminarium.

Kapitałnie zabrałmśa jedna z odpowiedzi Andrzeja Kondratuła. W drugiej dyskusji padły liczne pytania będące próbą popisania się znajomością warsztatu filmowego wreszcie zapytano reżysera po co zrobił taki film? Kondratuła odpowiedział, że czeka na to pytanie od początku dyskusji i bez ogródek stwierdził, że głównym motorem jego działania była chęć ukazania w „Skorpionie, Pannie i Łuczniku” skurwysynów i w (wyrażenie dostronowe) jakie spotykamy pod maskami postaw życiowych. Zrywając z konwencjami, użyczył reżyser pozostał obraz, który jest jednym z nielicznych kwiatków na łące polskiej kinematografii. Chciałbym, by widzowie odebrali film mając na uwadze wypowiedź reżysera, chociaż soczysta, prawdziwie polską ale doskonale wprowadzającą w ten obraz naszego życia. Seminarium rzeszowskie dało nadzieję, że może już wkrótce o filmie polskim zacznie się mówić w superlatywach. Osobiście pragnąłbym tego a wszystkim kinomanom życzenia podobne przekazuję. Kaz.

Ocena realizacji programu «Młodzież dla postępu»

W roku bieżącym organizacja zakładowa ZMS uczestniczyła z powodzeniem w realizacji ogólnokrajowej akcji pn. «Młodzież dla postępu». Zasięgiem swoim akcja ta objęła ważny odcinek spraw produkcyjno-gospodarczych oraz społecznych na terenie naszego przedsiębiorstwa. Do ważniejszych przedsięwzięć jakie były podejmowane przez organizację młodzieżową na przestrzeni roku można zaliczyć znaczny wzrost aktywności młodzieży w zakresie realizacji Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności, efekty którego zamknęły się łączną kwotą 8.343 tys. zł. W samym tylko Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zgłoszono 400 projektów racjonalizatorskich, których wdrożenie do produkcji przyniosło efekty w wysokości 2.747 tys. zł. Warto również zaznaczyć, że we współzawodnictwie o tytuł młodzieżowej brygady pracy uczestniczyło na przestrzeni trzech kwartałów 99 brygad młodzieżowych, z czego za uzyskane wyniki wyróżniono 30. Z innych przedsięwzięć podejmowanych na przestrzeni kilku ostatnich lat zasługują również na uwagę Plebiscyt o tytuł najlepszego nauczyciela wychowawcy młodzieży. Plebiscyt, którego podstawowym celem jest spopularyzowanie i pewnego rodzaju zdingowanie, szczególnie średniego dozoru, do

właściwej opieki nad młodzieżą pracownikami, trafiającymi niejednokrotnie po raz pierwszy do zakładu pracy. O ile na tym polu są jakieś osiągnięcia to budzący niepokój jest słaba praca jaką prowadzi organizacja młodzieżowa z kadrami inżynieryjno-techniczną oraz ekonomiczną. Mimo powołania kadry Młodych Specjalistów, w skład której weszli przede wszystkim absolwenci wyższych uczelni technicznych i ekonomicznych, działalność jej jest prowadzona w sposób mało widoczny i mało efektywny. Dla pełnego zobrazowania tego właśnie problemu niech również posłużą fakt oraku w naszym przedsiębiorstwie skrytowanego programu działania z młodą kadrami inżynieryjno-techniczną i ekonomiczną ze strony stowarzyszeń naukowo-technicznych. Jest to tym bardziej ważne w skali zakładu, że to jak zostanie ta kadra młodych ludzi przygotowana do pracy teraz, w chwili rozpoczęcia pracy taka będzie jej efektywność w przyszłości. W celu pełnego, organizacyjnego zabezpieczenia realizacji programu «Młodzież dla postępu» istnieje również potrzeba lepszego przygotowania aktywów do nowych zadań oraz barziej przęgnego i skoordynowanego działania poszczególnych kół wydzielonych ZMS.

j.

Delegaci na V Zjazd ZMS

Kunc Brunon

Wychowawca, przyjaciel młodzieży, działacz organizacji młodzieżowej — oto, jak w skrócie można by nakreślić sylwetkę nauczyciela Zespołu Szkół Technicznych WSK Brunona Kunc. Jest jednym z tych, dla których praca z młodzieżą nie jest zawodem ale życiową pasją. Tylko w ten sposób uzasadnić można fakt, że wiele godzin pozaekcyjnych poświęca by służyć radą i pomocą aktywowi szkolnej organizacji młodzieżowej, by właściwie reprezentować interesy młodych pamiętając, że należy nie tylko stawiać jej wymagania ale za dobrą pracę nagradzać. Jako opiekun szkolnego koła ZMS zna trudności z jakimi boryka się młodzież w pracy i o nich będzie mówił na V Zjeździe ZMS. Są to

problemy dużej i małej wagi ale wszystkie rzutują na pracę organizacyjną. Będzie więc mówił o tym, że pracę utrudnia istnienie w szkole kilku organizacji społecznych, których inicjatywy dublują się, że należy wprowadzić strój organizacyjny mając na względzie jego rangę wychowawczą, że zbyt mało obozów i zimowisk organizuje się dla członków ZMS jak również to, że materiały zawierające wskazówki odnosnie jakiejś akcji zbyt późno docierają do poszczególnych kół ZMS. Opieką nad szkolnym kołem ZMS to nie tylko jeden odcinek jego pracy społecznej. Jest również zaangażowany w pracę koła nauczycielskiego. Powstało ono w maju br. jako jedno z pierwszych tego typu w naszym województwie. Zadania jakie sobie stawiają młodzi nauczyciele to przede wszystkim wpajanie młodzieży właściwych treści socjalistycznego wychowania poprzez rozszerzenie działalności ZMS w środowisku młodzieży szkolnej, reprezentowanie młodych nauczycieli wobec dyrekcji szkoły oraz organizowanie imprez kulturalno-oświatowych dla nauczycieli. Koło planuje nawiązanie kontaktów z nauczycielami z innych szkół naszego środowiska w celu stworzenia wspólnego programu działania. Wiarymy, że wszystkie te plany kol. Brunon przy współudziale koła zrealizuje w niedługim czasie.

at.

W skrócie

KOŁO ZMS PRZY DZIAŁE TRANSPORTU

Reaktywowana została działalność Koła ZMS przy dziale transportu naszego przedsiębiorstwa. Dotychczas tak się składało, że w dziale tym zatrudnionych było niewielu młodych ludzi, stąd też były trudności w prawidłowej pracy koła ZMS w związku z czym zostało ono rozwiązane. Z chwilą gdy założa wydziału powiększyła się przede wszystkim o młodych ludzi organizacja partyjna przy współudziale Zarządu Zakładowego ZMS zdecydowała się na utworzenie wydzielonego koła ZMS. Na posiedzeniu Zarządu koła funkcje przewodniczącego powierzono kol. Mieczysławowi Mazurkowi.

NOWY ZARZĄD KOŁA W DZIALE PRZETWARZANIA INFORMACJI
Na ostatnim zebraniu koła ZMS w dziale przetwarzania informacji jakie odbyło się w dniu 14 grudnia br. dokonano wyboru nowego zarządu koła. Funkcje przewodniczącego zabrał powierzył kol. Ryszardowi Zdunowskiemu. Ponadto do składu zarządu koła weszli kol. kol. Henryka Kot, Krystyna Letka, Wanda Mazurek i Kazimierz Trochimuk. Koło postawiło przed sobą zadanie dalszej rozbudowy koła oraz dokonanie analizy pracy poszczególnych członków ZMS w celu wzmożenia dyscypliny wewnątrz-organizacyjnej. Przewiduje się również opracowanie nowego programu działania.

ZAPOZNANIE MŁODZIEŻY Z MATERIAŁAMI NA VII PLENUM KC PZPR

Trwa w obecnej chwili w całej organizacji zakładowej ZMS akcja zapoznania z poszczególnymi materiałami wydawniczymi, na których członkowie zapoznają się z materiałami VII Plenum Komitetu Centralnego poświęconego sprawom młodzieży. Członkowie koła zapoznają się z zadaniami jakie stoją przed naszą organizacją w świetle tych materiałów. Dyskusja na tych zebraniach posługuje do wzbogacenia dalszej działalności Zarządu Zakładowego.

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZARZĄDOW UMCS I WSK
W ramach nawiązanej współpracy pomiędzy organizacją młodzieżową i UMCS i WSK odbyło się pierwsze spotkanie, w którym uczestniczyli członkowie obu prezydiów. W trakcie tego spotkania wytyczono kierunki dalszej współpracy.

d.

GŁOS MŁODYCH

Mówią o minionym roku

Tradycyjnie już od szeregu lat z końcem każdego roku kalendarzowego zwracamy się z zapytaniem do czytelników naszej gazety, co uważają za największe wydarzenie w swoim życiu na przestrzeni minionego roku i czego oczekują od roku 1973.



Fot.: T. Sugier

STANISŁAW MIODUSZEŃSKI — ślusarz

Przed wszystkim rozpoczęcia realizacji przez organizację młodzieżową patronatu nad budownictwem. Sam jako bezpośrednio zainteresowany tą formą budownictwa uważam, że jest szansą dla wielu młodych małżeństw. W zamian za własną pracę na budowie otrzymuje się w przeciągu roku czasu mieszkanie. Drugim ważnym wydarzeniem szczególnie dla ludzi młodych jest decyzja Partii i Rządu w sprawie zamrożenia cen na artykuły spożywcze.

EUGENIUSZ ORZECZOWSKI — z-ca komendanta OHP przy WSK
Mnie osobiste jako milonika motorzysty i przyszłego posiadacza samochodu osobowego ucieszyła decy-

zja uruchomienia produkcji samochodu małodziałowego na licencji „Fiat” — szkoda tylko, że taki mały. Z racji mojej pracy z młodzieżą również jestem zdania, że decyzja Plenum Komitetu Centralnego naszej partii jakie zapadły w sprawie młodzieży są bez wątpienia cenne i jak najbardziej na czasie. Pragnę również aby rok następny był tak obfity w optymistyczne decyzje jak rok 1972.

WLADYSŁAW OSIĘCKI — technolog
Bieżący rok nieczym szczególnym się nie zapisał w pamięci chyba, że niewielki awans społeczny. Natomiast rok przyszły będzie bardziej bogatszym w wydarzenia. Przede wszystkim otrzymywanie mieszkania w pierwszym budynku ze emesowskim w naszym mieście oraz, co bardzo mocno postanowiłem, to rozpoczęcie nauki na wyższej uczelni.

j.

Klub »Iskra« proponuje

Klub »Iskra« dla swych stałych bywalców przygotował w miesiącu styczniu szereg interesujących imprez kulturalno-rozrywkowych. I tak każdej soboty wieczorek taneczny organizować będą poszczególnie koła ZMS z terenu zakładu w ramach konkursu na najlepiej zorganizowany wieczorek taneczny. W dniu 6 stycznia przewidywany jest noworoczny turniej brydza sportowego o puchar klubu ZMS »Iskra«. Fonomatów bez wątpienia ucieszy fakt organizowanej w dniu 12 stycznia kolejnej sesji nagrań. Dla najmłodszych bywalców klubu, młodzież szkolnej kierownictwo placówki postanowiło wprowadzić dodatkowo każdej niedzieli wieczorki taneczne od godziny 15 do 17. W dalszym ciągu kontynuowane będą spotkania teatralne i tak dnia 15 stycznia o godzinie 20 dla miloników teatru Studium Dramaturgii Współczesnej, w skład której wchodzi aktorzy teatru Ostrowy, wystawi sztukę H. Pinero pt. «Dawne czasy». Z ciekawych oświatowych imprez klubowych jakie jeszcze odbędą się w miesiącu styczniu zaliczyć można Wieczornicę z okazji wyzwolenia Warszawy z projekcją filmu «Zakazane piosenki», jaka odbędzie się

dnia 19 stycznia. W dniu 23 stycznia kolejne spotkanie ze sztuką. Studium wiedzy o sztuce zapozna słuchaczy z tematem «Ogólne wiadomości o sztuce» oraz dnia 30 stycznia cykliczna impreza pn. «Bliżej techniki» z projekcją filmów krótkometrażowych o tematyce popularno-naukowej.

Pożyteczna wymiana

W dniach od 27 do 30 listopada br. bawiła w wizytę w zakładach VEB Motorradwerk w Zschopau delegacja z naszego zakładu, w której składzie znajdowali się również przedstawiciele organizacji zakładowej ZMS. W wyniku przeprowadzonych rozmów został podpisany aneks do umowy o dalszej współpracy organizacji młodzieżowych FDJ i ZMS. Efektem tego spotkania jest również wspólna organizacja obozów młodzieży polskiej i niemieckiej. Pierwszy taki obóz, na który wyjadą aktywiści ZMS i FDJ odbędzie się w roku przyszłym w Bieszczałach. Organizatorem następnego spotkania młodzieży będą członkowie FDJ.

d.

Mieczysław Gruda

Mieczysław Gruda — absolwent Politechniki Warszawskiej od dwóch lat pracuje w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Wytwórni Spręża Komunikacyjnego w Swanstad, gdzie również jest znanym jako działacz młodzieżowy, swój kontakt z pracą w organizacji młodzieżowej nawiązał w czasie studiów pełniąc między innymi funkcję przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego w ZSP, Doswiadczenia zdobyte na uczelni w pełni wykorzystuje w pracy organizacyjnej zakładowej ZMS w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym. Realizując funkcję przewodniczącego koła ZMS oraz jest członkiem egzekutywy POP. Jako przedstawiciel młodzieży pracującej w naszym zakładzie na Zjeździe będzie mówił o problemach z «własnego podwórka», a więc o problemach kadry inżynieryjno-technicznej. Do najważniejszych należy na pewno: adaptacja społeczno-zawodowa młodych pracowników, ich przydatność zawodową w chwili podejmowania pierwszej pracy oraz możliwość dokształcania. Ostatni problem nabiera szczególnej wagi dla pracowników zapracowanych na budowę, a taką rolę spełnia właśnie nasz ośrodek. Ogranny postęp techniczny wymaga niustannego uzupełniania wiedzy a zdobywanie jej w procesie samokształcenia jest utrudnione ze względu na szybkość zmian zachodzących w tej dziedzinie, a także nielatywny dostęp do najnowszej literatury. Niezbędne są wobec tego zorganizowane formy dalszego kształcenia pracowników. Kształcenie to oczywiście powinno przygotować kadry naukowo-techniczne do zadań, które podejmie zakład za rok lub dwa.

at.



Eugeniusz Orzechowski — zastępca komendanta OHP.

Fot.: T. Sugier



K. SULEWSKI

Na łamach „Radjanskiej Wołny”

MIEDZY Wytównią Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku a Łucką Fabryką Samochodów ma współpracę produkcyjną. Konkretne potrzeby gospodarcze Polski i ZSRR usatysfakcjonowały w obu zakładach pracy odmienne asortymenty i charakterystyki produkcji. Dla prawowitych przyjaciół, połączonych od lat wspólnymi więzami międzynarodowymi i komunistycznymi ideami, zaprawionych we wspólnym boju z faszyzmem hitlerowskim i współpracą w socjalistycznym budownictwie najważniejsze są jednak związki najtrwalsze — duchowe. One to łączą od dawna narody Polski i ZSRR, przygraniczne rejony polskiej Lubelszczyzny i radzieckiej Ukrainy i Białorusi, a od kółka lat WSK w Swidniku i Fabrykę Samochodów w Łucku.

Od początku istnienia WSK w Swidniku wiele zawdzięcza swoim radzieckim przyjaciołom. To przy pomocy radzieckich maszyn i materiałów budowano ten młody, socjalistyczny zakład. Radziecy doradcy pomagali uruchomić w WSK produkcję podzespołów do sprzętu lotniczego, produkowanego w Polsce na licencji ZSRR. Oni też w latach późniejszych jako specjaliści radzieckiego biura konstrukcyjnego śmigłowców, współpracownicy znakomitego, bardzo lubianego w Swidniku i nieodżałowanego Generalnego Konstruktora Śmigłowców dr Michaiła Leontynowicza Miła pomagali uruchomić i podnieść do rangi drugiego po ZSRR i szóstego w świecie, produkcję śmigłowców, opracowanych konstrukcyjnie w ZSRR pod kierunkiem tego znakomitego

konstruktora. Produkowane w Swidniku na licencji ZSRR śmigłowce Mi-2 stanowią część składową produkcji w ramach RWPG. Stąd też technicznie — gospodarcze związki WSK z przemysłem lotniczym ZSRR są trwałe i owocne.

Nic też dziwnego, że kiedy z okazji 28 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej między ZSRR i PRL rozpisano konkurs „Przyjaźni”, w którym wzięli również udział robot-

Przyjaźń robotnicza i słowiańska

nicy ze Swidnika i Łucka stał się on pretekstem do urealnienia tych ideowych więzi, które od lat łączą polską i radziecką robotników. Uroczyste podsumowanie tego konkursu najpierw w Swidniku a później w Łucku było już tylko okazją do spotkania się dwóch braci zza miedzy. Uczestniczyłem osobiście w pierwszym spotkaniu przedstawicieli swidnickiego kółka TPPR i łuckiego TPPR i byłem oczarowany niczym nieskrepowaną atmosferą tego spotkania, bezpośrednią wymianą poglądów na różne życiowe i codzienne tematy interesujące oba zakłady i miasta. To tak jak gdyby rozmawiał z sobą ludzie z jednego podwórka. Do tego pierwszego spotkania często wracają wspomnieniami przedstawiciele kierownictwa partyjnego i gospodarczego WSK, działacze

TPPR i ZMS-owcy. Później na łamach radzieckiej gazety WSK „Głos Swidnika” usłyszała się obszerna relacja przedstawiciela kółka TPPR w Swidniku inż. Adama Burego z pobytu swidnickich delegatów uroczystego już konkursu „Przyjaźni” w Łucku, pełna słów uznania dla radzieckiej gościnności i gospodarności łuckich zakładów produkcyjnych i koleżanów inż. Kutuzowa, dla artystów amatorów przyzakładowego domu kultury Fabryki Samochodów w Łucku. Nie zabrakło w tej relacji przypomnienia o czasach wojennych, które autorowi nasunęło odwiedzenie centrum racunu partyzanckiego „Łopatien” i cmentarza — mauzoleum w miejscowości Goroczn. To, że ośrodek portretów Kowpaka, Fiodorowa w „Łopatieniu” jest także portret kontradmirala Sobiesiaka było dla zwiedzających dużą satysfakcją.

Niedawno w WSK gościła delegacja partyjna z Brześcia. Polscy kombatanek spotkali się w Leningradzie i Moskwie z weteranami radzieckimi. Trwa wymiana korespondencji między przyjaciółmi z Łucka i Swidnika. Teraz w okresie obchodów 55 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 50 rocznicy powstania ZSRR, które również w Swidniku mają bardzo uroczysty charakter kontakty organizacyjne i osobiste radzieckich i polskich przyjaciół ożywiają się wokół międzynarodowych idei wielkiego Lenina. Taki stosunek może istnieć tylko wśród prawdziwych przyjaciół, których łączy wspólnie cele po obu stronach, już tylko formalnie dzielącej, słowiańskiej granicy.

Marian Kos

Artykuł ten został wysłany w ramach współpracy między „Sztandarem Ludu” i „Radjanską Wołnią” organom Komitetu Powodowego KPZR do opublikowania na łamach tej radzieckiej gazety.

Powitanie radzieckich gości przy bramie wejściowej.



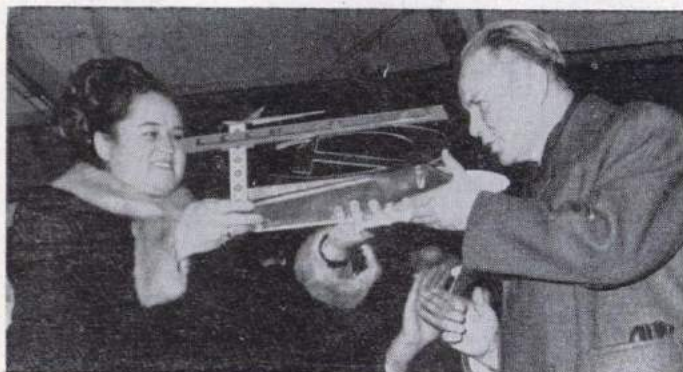
O więzach łączących naród polski i radziecki mówił na wiecu i sekretarz KZ PZPR STANISŁAW WARPAS.

Gościliśmy w WSK

W imieniu KPZR obwodu brzeskiego pozdrowienia przekazał sekretarz propagandy Władimir Wierchowien.



N. ALEKSIEJEWA wręcza dyrektorowi naczelnemu symboliczny upominek.



Licznie reprezentowana na wiecu zalogą WSK oklaskiwała wystąpienia radzieckich gości (u góry). Sekr. prop. obwodu wołyńskiego N. Aleksiejewa przywiozła pozdrowienia od członków partii i mieszkańców tego obwodu.



Fot.: T. Sugier

Zyczenia radzieckich przyjaciół

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Pobyt w Waszym wspólnym przedsiębiorstwie zostawił u nas, członków delegacji brzeskiego i wołyńskiego województwa niezatarte wrażenie. Od spotkania z robotnikami i od zapoznania się z obecnymi procesami przedsiębiorstwa i od Waszych chwalebnych osiągnięć w wypełnianiu fabrycznych planów w oparciu o kulturalny i zdrowy odpoczynek pracujących, osiągnięć w realizacji Uchwał VI Zjazdu PZPR.

Zuchy! Krok trzymać! Życzymy Wam dużych osiągnięć w budowie socjalizmu. Zającem

50 lat ZSRR ■ 50 lat ZSRR

Konkurs wiedzy o dostojnym Jubilacie



Uczestnicy konkursu.

Półwiecze Związku Radzieckiego, jakie minie 30 grudnia br. z zainteresowaniem obchodzą młodzież szkolną. Uczniowie należący do szkolnych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dali temu wyraz przez udział w konkursie „50 lat Związku Radzieckiego”.

Eliminacje odbyły się w szkołach powiatu lubelskiego, a finał w Szkole Podstawowej nr 3 w Swidniku. Przyjechało tu ponad 30 dzieci, które wcześniej wykazały się najlepszą wiedzą o naszych wschodnich przyjaciół. Reprezentowane były szkoły w: Piaskach, Motyczu, Trawnikach, Zemborzycach, Konopnicy, Milejowie, Krasieninie, Jastkowie, Łęcznej, Wólce Lubelskiej i inne.

Komisja pod przewodnictwem nauczyciela p. Elżbiety Listowskiej oceniła w pierwszej części wiedzy o Kraju Rad, w drugiej plakaty, albumy, piosenki i wiersze. Zadawane uczniom pytania sprawdzały ich wiedzę o historii, geografii, przemyśle, literaturze,

sztuce, ludziach i sporcie pierwszego w świecie socjalistycznego państwa.

Dzieci — spośród których wiele koresponduje z kolegami z Bugu — przywoziły do Swidnika zbiory znaczków pocztowych, widokówek, fotów aktorów, pieczęty i innych drobnych pamiątek.



MARIUSZ PANKOWICZ — ze Swidnickiej „trojki”.

Konkurs, poczynając od szkół, aż do powiatowego finatu, przygotował i prowadził lubelski Inspektorat Oświaty przez wydelegowanego pracownika p. Tadeusza Wojowicza. Sądząc po atmosferze zainteresowania ze strony samych uczestników, jak i opiekunów grup z poszczególnych szkół — te formy pogłębiania wiedzy można zaliczyć do udanych i potrzebnych. Choć młodzież była do odpowiedzi przygotowana różnie — to przecież zarówno przed konkursem, jak i w czasie odpowiedzi kolegów, nauczyła się wielu rzeczy nowych, lub wielu interesujących szczegółów o Związku Radzieckim.

URSULA GÓRALSKA — uczennica Szkoły Podstawowej nr 3 w Swidniku.



KRYSZYNA JAKUBAS — uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Swidniku.

W wyniku podliczenia zdobytych punktów pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Swidniku (44 pkt.), drugie miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 w Swidniku i Szkoła Podstawowa w Motyczu (po 23 pkt.).

Indywidualnie wygrali konkurs trzy uczennice, które zdobyły po 20 pkt. Są to: Bożena Zalewska z Motycza, Marzena Wasilewska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Swidniku i Grazyna Gosik ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Swidniku. Na drugim miejscu uplasowała się Urszula Górska (Szkoła Podstawowa nr 3 w Swidniku), a na trzecim dwie uczennice: Elżbieta Siwicka z Trawnik i Wiesława Bomba z Wólki Lubelskiej.

Nagrody ufundował Inspektorat Oświaty.

(c.)

Fot.: T. Głowacz



ALICJA HERMAN przewodnicząca wydziałowego koła TPRP, aktywna działaczka tej organizacji, była jedną z inicjatorek i główną organizatorką masówki wydziałowej z okazji 50-lecia ZSRR.

Fot.: T. Głowacz

Przez książeczkę PKO do Fiata - 126!

Warunki ratalnej sprzedaży

W celu ułatwienia ludności nabycia samochodu osobowego Polski Fiat 126p, którego cena wynosi 63 tys. złotych, Powszechna Kasa Oszczędności z dniem 5 lutego 1973 r. rozpoczęła przyjmowanie przedpłat na książeczkę oszczędnościową.

Przedpłaty będą przyjmowały wszystkie oddziały PKO oraz upoważnione agencje PKO w większych zakładach pracy i upoważnione urzędy pocztowe. W ramach produkcji przeznaczanej w ten sposób do sprzedaży przewiduje się przyjęcie 78 000 przedpłat na rok 1977, a na lata 1978—1980 po 110 000 przedpłat na każdy rok.

Przedpłaty będą oprocentowane w wysokości: 1. 3 proc. — jeżeli sprzedaż samochodu zostanie ustalona na lata 1974—1977, 4 proc. — jeżeli sprzedaż samochodu zostanie ustalona na lata 1978—1980 z tym, że 1 proc. będzie przeznaczony na fundusz rozwoju zaplecza usługowego motoryzacji, a pozostałe odsetki będą zaliczane na uzupełnienie przedpłaty.

Przedpłaty mogą być wnoszone w całości, w następujących kwotach:

Przy zgłoszeniu na rok	1977	1978	1979	1980
Wysokość wpłaty wynosi zł	63 740	59 520	57 780	56 100

lub w ratach miesięcznych, z tym, że pierwsza wpłata winna wynosić 5 000 zł. Wysokość rat będzie wówczas wynosić:

Przy zgłoszeniu na rok	1977	1978	1979	1980
Wysokość wpłaty miesięcznej wynosi zł	1 300	990	810	680

Termin nabycia samochodu określa wnoszący przedpłatę. Ustalenie kolejności nabycia samochodu w zgłoszonym roku nastąpi w drodze losowania. W przypadku gdy ilość zgłoszeń na zakup samochodów przekroczy w danym roku wielkość dostaw, ustalenie roku nabycia samochodu nastąpi również w drodze losowania. Osoby — którym w wyniku losowania — określony przez nie termin nabycia samochodu zostanie przesunięty na inny rok, uzyskują prawo pierwszeństwa, przed przedpłatami zgłoszonymi na ten rok.

Prawo do udziału w losowaniu będzie przysługiwać bez względu na to, czy przedpłata została wniesiona jednorazowo w całości, czy też wnoszona jest w ratach miesięcznych. Losowania będą przeprowadzane publicznie i komisyjnie w oddziałach PKO.

Wśród osób, dla których termin nabycia samochodu zostanie ustalony na 1977 rok, dodatkowo zostaną rozdane samochody osobowe Polski Fiat 126p z produkcji 1974, 1975 i 1976, w łącznej liczbie 25 000 sztuk.

W losowaniach tych, które odbędą się w oddziałach PKO w IV kwartałach lat 1973, 1974 i 1975 wezmą udział książeczki z wkładami wniesionymi w całości, jak również z zadepozytowanymi wpłatami miesięcznymi, pod warunkiem, że do dnia 30 września roku, w którym odbędzie się losowanie, wkład zostanie uzupełniony do pełnej wysokości wymaganej dla nabycia samochodu.

O miesiacu i o miejscu odbioru samochodu powiadomi nabywcę Przedsiębiorstwo Techniczno-Zamkowe „Polsmo-bienamor”, które jest sprzedawcą samochodów osobowych marki Fiat 126p.

Weź udział w konkursie 10 pytań!

W ostatnim czasie marzenia wielu z nas o „czterech kółkach” czy o własnym samochodzie stały się bardziej realne i bliskie.

PKO rozpoczęła bowiem zbieranie przedpłat na posiadanie Fiata 126p. Nasz konkurs, który tym razem zorganizujemy z Oddziałem Województwa PKO dotyczy właśnie warunków oszczędzania na ten samochód.

Wśród czytelników, którzy do dnia 13 stycznia przyszłego roku nadesłają do naszej redakcji prawidłowe odpowiedzi na wszystkie pytania — rozdajemy nagrody o łącznej wartości 9 tys. zł.

Oto pytania konkursowe:

1. Od kiedy PKO rozpocznie przyjmowanie przedpłat na samochód osobowy Polski Fiat 126p?
2. Jaka cena została ustalona na Fiata 126p?
3. Gdzie będzie można otworzyć książeczkę PKO, celem dokonania przedpłaty na Fiata 126p?
4. Czy przedpłaty mogą być

wnoszone w całości, czy też w ratach miesięcznych?

5. Ile — przy ratach miesięcznych — powinna wynosić pierwsza wpłata?

6. Czy przedpłaty będą oprocentowane i w jakiej wysokości?

7. Jaki procent — z oprocentowania wkładów — będzie przeznaczony na fundusz rozwoju zaplecza usługowego motoryzacji?

8. Kto określa termin nabycia samochodu?

9. W którym roku rozpocznie się produkcja Fiatów 126p?

10. Czy zamierzasz kupić Fiata 126p:

- a) za gotówkę;
- b) w ratach miesięcznych;
- c) w którym roku.

Wszelkich informacji nt. oszczędzania na Fiata 126p udzielać wszystkie oddziały PKO oraz agencje na terenie zakładu.

Podsumowanie akcji „Z filmem na ty”

Filmy radzieckie w „Iskrze”

W grudniu dokonano podsumowania organizowanej przez organizację zakładową ZMS i Klub „Iskra” akcji szerokiej popularyzacji filmu pn. „Z filmem na ty”. Pomysł dalszej kontynuacji znanej ogólnie akcji ZMS „Kino 900 tys.” zrodził się wśród działaczy młodzieżowych zrzeszonych w klubie „Iskra” we wrześniu 1971 r. Od tego czasu w klubie odbywały się projekcje filmów fabularnych o różnej tematyce. Filmy trudne poprzedzały sa prelekcją mającą za cel wprowadzenie widza w temat danego filmu. Usilnie starano się ażeby w niektórych projekcjach udział wzięli twórcy danego filmu, co też udało się w trzech przypadkach.

W ramach akcji „Z filmem na ty” odbyły się cztery przeglądy tematyczne: dni filmu radzieckiego, dni zagranicznego filmu polskiego, cykli projekcji filmowych

pn. „Socjalizm wytycza kierunki rozwoju ludzkości”. Z poważniejszych mankamentów w prowadzeniu tej działalności odnotowywano brak w naszym województwie koordynatora wszystkich akcji filmowych jakie są podejmowane przez młodzież zetemowską. Najsluszniejszym jest, ażeby rolę tę spełniał wydział propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZMS. Wiele do zyczenia również pozostawia dobór repertuaru filmowego, brak dopracowanego katalogu propozycji Centrali Wynajmu Filmów jak również fakt, iż działacze klubowi nie posiadają możliwości konsultacji w tym względzie.

Zadecydowano w dalszym ciągu kontynuować akcję „Z filmem na ty”. Powołana rada programowa w skład której weszli młodzi ludzie interesujący się filmami, pomoże w realizacji tej formy pracy kulturalno-oświatowej.



Jury konkursu.

Wspólny wysiłek przynosi efekty

(Dokończenie ze str. 1)

z dnia 21 grudnia 1971 r. w sprawie analizy sytuacji gospodarczej i warunków socjalno-gospodarczych wielkich przedsiębiorstw.

Godnym podkreślenia jest fakt, że Prezydium WSK, które odczuło swoje powołanie w naszym przedsiębiorstwie w lutym 1972 roku, w sposób kompleksowy zajęło się problemami rozwoju gospodarczego, społecznego i socjalnego świadczenia usług robotniczych. Z pełną odpowiedzialnością wojewódzka i powiatowa władza partyjna i administracyjna spytają się postawiać wieloletnie zadania WSK. W rozwiązywaniu trudnych spraw społeczności miejskiej i fałszywej angażują się dr. MICZYSŁAW JAGIELSKI — członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, poseł z naszego okręgu wyborczego, a także prof. dr. HALINA KOZŁEWSKA — członek Rady Państwa i EDWARD JAROSZ — poseł, pracownik WSK.

O nam przyniosło w kończącej się roku wspólne, zintegrowane działanie? Rzecz ujmując w sposób skrócony, należy przypomnieć o oddaniu do użytku załogi domu wypoczynkowego „Relavia” w Polanicy nad zalewem solńskim, gdzie w każdym turnusie wypoczywać może 100, a w ciągu roku około 2 tysięcy osób. Koszt tego obiektu wraz z wyposażeniem przekracza kwotę 17 mln złotych.

Zakończyliśmy w czynie społecznym rozrządzenie osiedla nad J. Łukczę, stanowiącego dla załogi miejsce wypoczynku po pracy i w dni wolne od pracy. Sfinansowaliśmy prace związane z rozpoczęciem budowy obiektu prewencyjnego w Nałęczowie. Rozpoczęliśmy realizację tej bardzo ważnej dla załogi inwestycji na stacji na przełomie 1973—1974 r. Zakładamy, że w obiekcie tym będzie mogło jednocześnie mieszkać i korzystać z zabiegów leczniczych ponad 120 kuracjuszy.

Od lipca br. pracownicy naszej wytwórni korzystają z nowoczesnej i leczenia profilaktyczno-sanatoryjnego w pięknym, na wskroś nowoczesnym ośrodku w Kolobrzegu. Obiekt ów został wzniesiony wysiłkiem przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego i silnikowego. Staraniem Rady Zakładowej, Rady Robotniczej i dyrekcji, przy wydatnej pomocy instancji związkowych zorganizowaliśmy leczenie sanatoryjne dla pracowników w Krynicy i Ciechocinku.

Zakład nasz podpisał z władzami oświatowymi w Lesku umowę, w myśl której przystąpimy do adaptacji szkoły w miejscowości Zanozów (Bieszczady), gdzie będą organizowane dla dzieci pracowników WSK kolonie letnie i zimowe. Tu należy nadmienić, że w tym roku rozpoczęliśmy organizowanie w naszym stałym ośrodku nad jeziorem Białym nie dwóch, lecz trzech turnusów kolonijnych dla dzieci. Ta zmiana organizacyjna pozwala zabezpieczyć wypoczynek nie dla około 700 dzieci, jak do tej pory, lecz dla ponad tysiąca dzieci i młodzieży, w okresie letnim.

Po raz pierwszy podczas ferii świątecznych, organizujemy zimowisko dla młodzieży w Tomaszowie Lubelskim.

W wyniku realizacji umowy podpisanej pomiędzy zakładami motocyklowymi w Zschopau (NRD) a WSK, czasowicie skierowani przez naszą Radę Zakładową wypoczywają w okresie letnim w NRD, zaś pracownicy MZ Zschopau wypoczywają wraz ze swoimi rodzinami w ośrodku „Relavia” w Polanicy.

Na przestrzeni 1972 roku w ośrodkach czasowych naszego zakładu: w Dąbówku, Polanicy, nad jeziorem Białym i Łukczę oraz w ośrodku międzyzakładowym w Kolobrzegu wypoczywało 3157 osób. Z czasów FWP skorzystało 474 osoby, a do sanatoriów i na czasowy profilaktyczny skierowano ponad 600 pracowników. Ponad 1070 dzieci i młodzieży objęliśmy akcją kolonijną i obozową.

Problemem o doniosłym znaczeniu jest budownictwo mieszkaniowe. Jak wiadomo, podstawowa część mieszkań dla załogi zabezpieczona jest w drodze realizacji budownictwa spółdzielczego. W bieżącym roku pracownicy WSK uzyskali z budownictwa spółdzielczego ponad 120 mieszkań, a w bieżącym planie 5-letnim otrzymamy z tej formy budownictwa łącznie ponad 500 mieszkań. Kierownictwo przedsiębiorstwa czyni usilne starania, aby osiągnąć dodatkowy przyrost surowiczości mieszkaniowej w ramach budownictwa prowadzonego sposobem gospodarczym, a więc siłami i środkami zakładu. Przewidujemy, że budując tym sposobem oddamy załozie w trzech następnych latach ponad 120 mieszkań.

Godną podkreślenia jest inicjatywa Zarządu Zakładowego ZMiS w sprawie objęcia patronatu nad budownictwem mieszkaniowym.

W dniu 20 kwietnia br. Zarząd Zakładowy ZMiS podpisał z przedsiębiorstwami budowlanymi i spółdzielczością mieszkaniową umowę patronacką, w myśl której młodzież zobowiązała się odpracować 1/3 wkładu mieszkaniowego. Dzięki pracy młodej biłki patronackiej doprowadzono do tzw. stanu zerowego. Zakonieczanie budowy owego biłki przewidziane jest w IV kwartale roku przyszłego.

Przedsiębiorstwo nasze udziela wydatnej pomocy finansowej, finansowej i w sprzeczce tym pracownikom, którzy zaangażowali się w budowę domków jednorodzinnych. Program przewiduje, że do końca 1975 roku zostanie wybudowanych w Swidniku około 130 domków jednorodzinnych.

Dzięki wysiłkowi kierownictwa WSK i Prezydium MRN został wprowadzony do bieżącego planu 5-letniego blok mieszkaniowy (budownictwo rad narodowych o 65 mieszkaniach), do którego została przeprowadzeni lokatorzy mieszkający w barakach na przedpolu zakładu.

Dążąc do poprawy estetyki oraz warunków mieszkaniowych osób zakwaterowanych w hotelach robotniczych, w bieżącym roku ze środków zakładu wydatkowaliśmy ponad 1,5 mln złotych na remonty w hotelach nr 87, 89 i 93. W 1973—1974 roku planujemy wykonać elewację i gazyfikację dwóch hoteli, a także poprawiać standard wyposażenia pokoi i innych pomieszczeń hotelowych. Także szereg prac remontowo-adaptacyjnych będzie przeprowadzanych w zakładowych obiektach rekreacyjno-sportowych. W najbliższych miesiącach najpoważniejszym przedsięwzięciem będzie rozbudowa hali sportowej.

W wyniku wysiłku zakładu i władz sportowych naszego województwa w tym roku oddano do użytku klubu „Avia” pawilon sportowy o wartości 3 mln złotych.

Zamierzenia nasze wraz z WKKFiT idą w tym kierunku, aby w najbliższych latach wybudować na przedpolu zakładu basen kryty, dom sportowa (hotel z gastronomią) i lodowisko kryte.

Zwłaszcza fakt, że przy wydatnej pomocy Prezydium WRN i naszego zakładu Prezydium MRN zakupiło w Swidniku 9 ha gruntu, WSK postanowiła aktywne się włączyć (materiałnie i rzeczowo) w budowę miejskiego stadionu sportowego.

Mając na uwadze realizację postulatów naszej załogi, Prezydium WRN podjęło uchwałę nr 120/882/72 z dnia 2 lutego 1972 roku, w której określono zadania dla organów, instytucji i jednostek szczebla miejskiego, powiatowego i wojewódzkiego w zakresie rozbudowy bazy handlowej oraz poprawy zaopatrzenia ludności Swidnika. W najbliższych latach będą budowane w Swidniku nowe pawilony handlowe i usługowe. Przykładem konsekwentnej realizacji wspomnianego tu uchwały jest m. in. budowa dużego pawilonu handlowego na przedpolu WSK. Pawilon zostanie oddany do użytku w połowie przyszłego roku.

Plan inwestycji na rok 1973 przewiduje oddanie do użytku apteki zakładowej, powiększenie areali pracowniczych ogrodów działkowych oraz ich zagospodarowanie. Czynione będą nadal usilne starania, aby jeszcze w tej 5-letniej rozprawce w Swidniku budowę środowiskowego domu kultury.

Z zadowoleniem należy odnotować fakt, że dzięki energicznemu działaniu oddziału na terenie zakładu w bieżącym roku 6 dalszych baro-kiosków, 1 sklep z drobiem i nabiałem oraz 2 bary szybkiej obsługi. W najbliższych tygodniach oddamy do użytku w nui nr 1 bar szybkiej obsługi, który będzie wydawał w ciągu dnia około 1500 posiłków.

Z baro-kiosków, barów szybkiej obsługi, sklepu zakładowego z nabiałem i drobiem oraz ze stołówek zakładowej korzysta w ciągu dnia około 5 tysięcy pracowników.

Ze względu na określone ramy publikacji, ograniczamy się tylko do zasygnalizowania niektórych kwestii natury socjalno-bytowej. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzę, że mamy satysfakcję i poczucie dumy z tego, czegośmy dokonali wspólnym wysiłkiem. I jeszcze jedno. Stwarzanie coraz lepszych warunków socjalno-bytowych i kulturalno-oświatowych, o czym winniśmy ciągle pamiętać, uzależnione jest od naszych wyników produkcyjno-ekonomicznych, od rozumne-go i uporczywego działania.

dr Władysław Kucharski

Różnice coraz mniejsze

Wnioski przedzjazdowe

(Dokończenie ze str. 1)

1973 roku zasiłek ten zostanie podwyższony do 90 proc. miesięcznych zarobków, a od 1 lipca 1974 wyrównany do 100 proc., czyli do poziomu zasiłków pobieranych przez pracowników umysłowych.

Jeszcze przed wydaniem tych decyzji, bo od 1 stycznia 1972 r. przysługują pracownikom fizycznym 100 proc. zasiłek za opiekę nad chorym dzieckiem.

Natomiast najniższe płace podwyższono zarządzeniem przewodniczącego Byłego Komitetu Pracy i Płac z dnia 4 stycznia 1971 r.) Jest ono opublikowane w Monitorze Polskim nr 1 z dnia 5 stycznia 1971 roku, gdzie odwołany jest wszystkich zainteresowanych. My przytoczymy tylko niektóre punkty zarządzenia.

Zgodnie z przepisami uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 30 grudnia 1969 r. wymiar czasu pracy wynosi 1000 zł. Pracownikom wynagradzanym miesięcznie, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy, których zarobek nie przekracza 910 złotych wypłaca się wyrównanie zarobku do kwoty 100 zł miesięcznie.

W zarządzeniu są różne inne postanowienia dotyczące wyrównania płacy pracowników sezonowych, zatrudnionych w dwa zakłady pracy, uczniom, a także placenia składki emerytalnych.

Zgodnie z uchwałą uzyskane podwyżki i dodatki przewidziane w uchwale nie ograniczają uprawnień uzależnionych od wysokości zarobków lub dochodów, w szczególności takich, jak ulgi w opłatach za korzystanie

z urządzeń socjalnych i opiekuńczo-socjalnych, korzystanie ze stypendiów i mieszkań kwaterunkowych. Na przykład: w zaświadczeniu o zarobkach pracownika wydawanym dla ustalenia wysokości opłat za przedszkole nie należy wliczać do zarobku podwyżek i dodatków przewidzianych w uchwale.

opr. chw.

Filia biblioteki technicznej w B-102

W celu usprawnienia działania informacji technicznej i ekonomicznej w WSK, uruchomiona została filia biblioteki technicznej mieszcząca się w budynku B-102. Sala, w której zlokalizowana została ta filia, mieści się na I piętrze Osiedla Swidnicka NKS (wcześniej z korytarza przy osiedlu Swidnickim oraz przyległa do sal pracowniczych technologicznych OBN—osiedla Swidnicka, z której można było na godzinę 7.30—14.00 codziennie na zadanie obsługi w zakresie wyznaczania książek i czasopiśm specjalistycznych osiedla OBN, umożliwić wykorzystanie czytelników czasopiśm tak pracownikom OBN, jak również pracownikom kontrolno-technicznym mieszczącym się w tym budynku jak i w budynkach sąsiednich.

Zwracamy się do kierowników tych koncernów a w szczególności do OBN—Mosocycyka, TKA, TML, TML, Jar. Szkol. NKS z prośbą o umożliwienie swoim specjalistom oraz do zagospodarowania ich do korzystania z wprowadzonego usprawnienia pracy.

Filia biblioteki, która podlega bezpośrednio kierownictwu biuro technicznego, prowadzi on, kalendarz.

W sprawie organizacyjnych informacji udziela biblioteka techniczna tel. 701, a na miejscu informację można otrzymać korzystając z telefonu NKS — szkoła 512.

KONKURS „Perspektyw”

(Dokończenie ze str. 1)

Budowy socjalizmu stanowią więc i stanowią jak gdyby wielkie laboratorium społeczne, w których naszpikowani i trwa proces integracji różnych warstw i grup w kierunku formowania się środowisk wielokompleksowych.

Uprzysławianiu Polski towarzyszyły różne procesy i zjawiska natury społeczno-politycznej i społeczno-gospodarczej. Sukcesom, tworzącym postawom i dobrej robocie towarzyszyły liczne niedostatki. Niemal było — i wciąż jest — nieestetyczny przejaw organizacji pracy, marnotrawstwa czy wręcz zwykłego nierobstwa.

Sądźmy, że opisane tych procesów i zjawisk — sukcesów lecz także hamulców w rozwoju — zwłaszcza przez pryzmat ludzkich losów i przeżyć, o co nam przede wszystkim chodzi, zyska wartość nie tylko dokumentu historycznego i cennego materiału badawczego dla historyków, socjologów czy ekonomistów, ale stanowić będzie także zapis konstruujących wzorców społecznych, instrument oddziaływania ideowo-wychowawczego. Wydaje nam się bowiem, że nie w pełni i nie zawsze — jako społeczeństwo — zdajemy sobie sprawę z tego, jak ogromny trud ponieśliśmy, podejmując dzieło uprzedmiotowienia kraju i jak wiele w tym okresie nauczyliśmy się.

Spodziewamy się, że Wasze wypowiedzi będą rodzajem osobistego pamiętnika, opisem własnej drogi życiowej i doświadczeń w ogólnospołecznym procesie budowy nowoczesnej, socjalistycznej Polski przemysłowej. Pisząc więc o tym, co Waszym zdaniem jest cenne, warte utrwalenia jako dokument czasu przemian i godne zainteresowania szerokiej opinii publicznej jako nowatorska myśl, pomysł, rozwiązanie czy koncepcja. Przekazacie Wasze doświadczenia i przeżycia osobiste, ale także nie stronić od refleksji, opinii wniosków. Pisząc przede wszystkim o faktach, sprawach i zjawiskach najlepiej Wam znanych, a więc z najbliższego otoczenia w Waszych zakładach pracy, w kręgu rodziny i środowiska społecznego. Szczerość i konkretność — to najważniejsze cechy wypowiedzi, na które oczekujemy.

REGULAMIN KONKURSU
Konkurs jest otwarty, adresowany do wszystkich, którzy biorą lub brali udział w współtworzeniu naszego przemysłu, począwszy od 1950 roku do dziś.

Objętość prac konkursowych nie powinna w zasadzie przekraczać 30 stron znormalizowanego maszynopisu. Prosimy o maszynopisy, ale nie odręczny bynajmniej pamiętników pisanych odręcznie (byłoby czytelnie). Prosimy jednocześnie

Budowniczości Polski Przemysłowej

o nadsyłanie zdjęć — związanych tematycznie z opisywanymi sprawami, a stanowiącymi już dziś dokumenty archiwalne. Fotografujemy te zwrócimy — po wykorzystaniu — tym autorom prac konkursowych, którzy to sobie zastrzegą.

Na konkurs mogą być zgłaszane tylko pamiętniki nigdzie dotychczas nie publikowane w całości lub częściowo.

Za najlepsze prace jury przyzna następujące nagrody:

I — w wysokości 15 tys. zł,
dwie II — w wysokości po 10 tys. zł,
trzy III — w wysokości po 5 tys. zł,
oraz dziesięć wyróżnień po 1500 zł.

Organizatorzy i jury zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród i wyróżnień, z tym, że ogólna kwota przeznaczona na ten cel nie ulegnie zmianie.

Skład jury zostanie ogłoszony później.

Niektóre pamiętniki lub ich fragmenty będziemy publikować na łamach „Perspektyw” jeszcze przed rozstrzygnięciem konkursu. Opublikowanie pracy konkursowej w całości lub w fragmentach nie oznacza, że zostanie ona nagrodzona lub wyróżniona.

Wszystkie pamiętniki po rozstrzygnięciu konkursu — przekazane zostaną zainteresowanym placówkom.

Ostateczny termin nadsyłania pamiętników Budowniczości Polski Przemysłowej upływa z dniem 1 maja 1973 r.

Wyniki konkursu, wraz z wykazem prac i autorów nagrodzonych i wyróżnionych, zamierzamy ogłosić na łamach „Perspektyw” w numerze na 22 lipca 1973 r.

Prace konkursowe, opatrzone godłem z załączoną kopertą zawierającą imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód i aktualnie zajmowane stanowisko zawodowe oraz funkcje społeczne autora, należy nadsyłać pod adresem:

Redakcja tygodnika „Perspektyw”, Warszawa, ul. Nowy Świat 58, z dopiskiem na kopercie: Budowniczości Polski Przemysłowej.

W przypadku, gdy autor nie życzy sobie opublikowania swego pamiętnika pod własnym nazwiskiem, prosimy o uczynienie tego zastrzeżenia oraz podanie obok nazwiska — wybranego pseudonimu.

Od redakcji

Publikując treść konkursu z 46 numeru „Perspektyw” spełniamy prośbę Wydziału Oświaty, Kultury i Pracy CRZZ o popularyzowanie konkursu, a długoletnich pracowników WSK zachęcamy do udziału w nim.

DOM wczasowy „Relavia” świdnickiej WSK w Polańczyku, położony nad malowniczym morzem bieszczadzkim latem pękał w szwach. Obok pracowników WSK wypoczywali w nim także pracownicy NRD-owskiego MZ Zschöppau. Były okresy gdy z braku miejsc świdniczanie rozbijali nad załewem namioty. Jesienią „Relavia” opustoszała, choć kierownictwo i cały, bardzo zdyscyplinowany personel, pozostali na swoich stanowiskach pracy, dbający o swoich gości jak zawsze. Mieli ostatnio okazję przekonać się o tym redaktorzy prasy zakładowej Lubelszczyzny, którzy w „Relavii” zorganizowali naradę i spotkanie z kierownictwem WKZZ, reprezentowanym przez przew. WKZZ Romualda Janowskiego i sekretarza Stefania Witkowskiego. Zyciowa, serdeczna atmosfera, doskonałe, z celebracją przygotowane posiłki, troska o dobry wypoczynek towarzyszyła dziennikarzom przez trzy dni pobytu w tym ośrodku.

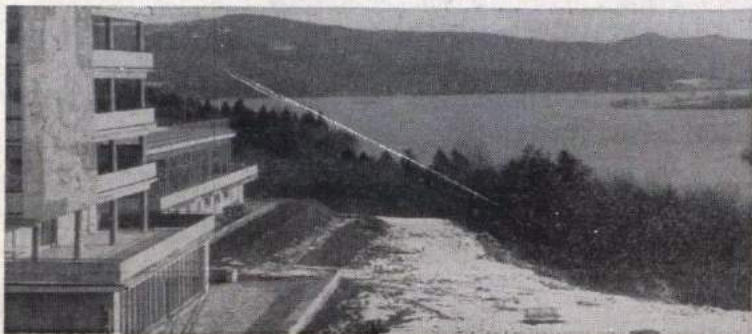
Z tym większym zdziwieniem wysłuchali oni informacji pełnomocnika dyrektora WSK do spraw socjalno-bytowych dr. W. Kucharskiego o kłopotach z martwymi sezonami jesiennymi i wczesną wiosną, kiedy wśród pracowników WSK nie ma chętnych na wypoczynek w tym ośrodku, co przynosi gospodarzom straty materialne.

„Relavia” gościnna o każdej porze roku

Osobliście uważam, że znacznie większe straty ponoszą ci „niewierni”, którzy uważają, że w tych okresach góry nie są atrakcyjne. Korzystając z wolnego czasu wyjechałem na bieszczadzki rekonesans, by

podziwiać zawsze malownicze poloniny, przepiękne zbocza, u stóp których szumią żywiołowe, stopniały śniegiem potoki, dziewicze, leśne ostępy przerywane urwiskami i masywami skalnymi i tą relaksującą ciszą, małą tylko odgłosami natury, ciepłą, kojącą nerwy, nastrojącą optymistycznie i romantycznie. Szkoda, naprawdę szkoda, że sytuacja ośrodka WSK w tych okresach jest mniej optymistyczna. Gospodarze wspólnie z WKZZ rozważają możliwość odstępstwa ośrodka innym instytucjom. Jest to działanie uzasadnione racjami społeczno-ekonomicznymi, ale moim zdaniem, zanim dojdzie do takiego rozwiązania rady oddziałowej, propagandyści rekreacji powinni rozpocząć zdecydowaną akcję popularyzatorską wśród wieloletniej załogi WSK, wśród której znajdzie się wielu takich, którzy nie zechcą stracić tego wszystkiego co w „Relavii”, w Bieszczadach jest zawsze piękne.

Marian Kos



Widok „Relavii” na Zalew w Solinie.

Fot.: M. Kos

Co było... co jest... co będzie

(Dokończenie ze str. 1)

OKRES świadczy o starości okazję do tego rodzaju rozmów i refleksji, jest również okazją do odnowienia towarzyskich i rodzinnych stosunków, na których utrzymywanie nie zawsze znajdujemy czas w ciągu roku pochłonięci pracą, codziennymi obowiązkami i powinnościami. Ładując kolorowymi lampkami choinki na placach i w oknach domów, mieszkanka doprowadzone pracownice do wysokiego poziomu, zyczenia składane w pracy i na ulicach przez znajomych i nieznajomych stwarzają uroczysty nastrój, coś wesołego, coś tajemniczego, intymnego. Wydaje się, że wszyscy ludzie są sobie braćmi, że są serdeczni i mili, że wszystkim obec są takie pojęcia jak nienawiść, wrogość, złość i zazdrość.

Wszystko to sprawia, że serce rośnie przepelnione radością życia w przeświadczeniu, że od tej chwili nie będzie już zła, krzywdy ani fałszu, że siłom grzechów głównych i plejada tych pospolicich nigdy nie istniało.

Patrzac na wystroje Drzewko cięszmy się jak dzieci, a może

jeszcze bardziej od nich, mając w pamięci Cudowne jakże inne od tych dzisiejszych, szczęśliwych, rozłożonych swiatełkami pod spokojnym niebem, wyposażonych w najnowszą techniczną uzbrojenia i błyskotki.

Inne były Gody, inne choinki i inne czasy, trudniejsze, pełne grozy i strachu, a mimo to wracamy pamięcią do tych odległych czasów, do swego dzieciństwa, niespokojnego i burzonego szczęścia, do lat, kiedy zabójcze zwykłego dnia światła nasirzeć trudności do niepokonania.

Dalszym młodzieńkom może wydawać się śmieszny i nieporozumiały fakt, dlaczego matka będąc w ich wieku straciła swoją choinkę flustracjami wyciętymi z frontowej gazety. Trudno im zrozumieć, dlaczego na matce choince nie było bombek w różnych odcieniach, polskach i kolorach, dlaczego nie było zimnych ogniów, dlaczego nie było elektrycznych lampek, ani wałki imitującej śnieg, ani nawet świeczek. Trzeba im długo tłumaczyć, że tak wyglądała choinka roku 1964 na wywołanych terenach Polski wschodniej, że dzieci warszawskie nie miały nawet i takiej, bo Warszawa stała się w tym czasie wojny decydującej o naszym szczęściu i szczęściu wszystkich dzieci naszego pokolenia.

Naszym obowiązkiem jest pamiętać o tym, przypominać i przekazywać dzieciom, żeby wiedzieli nie tylko z historii, ale i z konkretnych doznań i epizodów swoich dziadków i ojców.

Hawo

Spółdzielnia mieszkaniowa informuje

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom, że spółdzielnia nasza zgodnie ze statutem uchwalonym na zebraniu przedstawicieli w dniu 30.5.78 r. jest spółdzielnią typu lokatorsko-własnościowego. W związku z tym są możliwości nabywania mieszkań przez członków na własność. Załóżka na wkład na mieszkanie własnościowe wynosi 33 proc. członkowskiego kosztu budowy, pozostała suma jest rozłożona na 30 lat (analogicznie dla porównania — wymagany wkład na mieszkanie lokatorskie wynosi 18 proc. członkowskiego kosztu budowy, a pozostały kredyt jest wplatany przez spółdzielnię w ciągu 60 lat i umorzony w wysokości 120).

Są możliwości przyspieszenia przydziału mieszkań na prawach własnościowych o ile członek wpłaci całą wartość na mieszkanie (przy umorzeniu umorzenia 40 proc. kredytu). Również członkowie zamieszkalni mogą zamienić — lokatorskie prawo do mieszkania na własnościowe. Zarówno członkowie oczekujący jak i mieszkający zmieniający prawo do

lokalu na własnościowe w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu mogą skorzystać z umorzeń:

a) w przypadku wpłaty 60 proc. przed zasiedleniem — umorzenie wynosi 40 proc. zadłużenia,

b) w przypadku spłaty w ciągu 3 lat po zasiedleniu 70 proc. umorzenie wynosi 30 proc. zadłużenia,

c) w przypadku spłaty w ciągu 10 lat po zasiedleniu 80 proc. umorzenie wynosi 20 proc. zadłużenia.

Umorzenia zapisywane są na dobro członka, z tym, że prawo do występowania ulg mają członkowie zamieszkalni tylko wtedy, jeżeli nie upłynęły okresy odpowiednio 5 lub 10 lat od daty zasiedlenia budynków.

Szczególne wyjaśnienia w powyższej sprawie udzielają: Wydział Członkowski i Księgowość naszej spółdzielni, telefon 123-54.

Zarząd

Świdnik - 21-040

W całej Polsce wprowadzono pocztową kodyfikację miejscowości. Obowiązywać ona będzie od 1 stycznia 1973 roku. Urzędy pocztowe już sprzedają katalogi kodów. W Świdniku obowiązuje numer 21-040, który powinien być dopisywany obok nazwy miasta na adresach pocztowych.

Na wesoło

Z życia przedmiotów i zwierząt

Pijawka cierpi na anemię. Ktoś radzi jej, by poszła do lekarza.

— Nie jestem głupia! Wolę pójść do chorego!

Bandaż na widok mumi: Ale zrobił karierę.

Dialog między dwiema młodymi bakteriami:

— Kto jest twoim ojcem?

— Nie wiem. Jestem z próbówki.

Królik jest zdenerwowany: „Jedno z młodych, które wydała na świat jego żona, ma zajęta wargę...”

Starzejąca się alkana: — od dawna nie mam tajemnic...

Dwie palniki elektryczne, która się ze sobą: — Blagam was — mówię trzecia — bez publicznego prania brudów.

Salceson zakochał się w głoźnie:

— Nie chce mnie — wzdycha — Intelktualistka.

Salami na widok banana:

— Wegetariańska kiełbasa?

Ojciec do małego korniszona, który pyta, co to jest ogórek:

— Tak! sam korniszon jak i my. Tylko zbyt silny, by mu to można było powiedzieć.

Winne grono na widok krowy, która doja:

— Dziwnie winobranie!

Butelka zwykłego wina — do butelki szlachetnego, zaopatrzonej w etykietę z rocznikiem:

— Moja droga- To odwaga tak się przynawad do swego wieku.

Pianeta, widząc przelatującą kometa:

— Coś podobnego! Gwiazda o napędzie odrzutowym.

Robi się piękna pogoda, znowu stracony dzień — wzdycha chmura.

Kula śnieżna na widok lawiny:

— Jakis hurtownik...

Podziękowanie za ofiarną pracę



W początkach grudnia br. na zasłużony odpoczynek emerytalny przeszedł dwaj długoletni pracownicy WSK — szusarz LEONARD ROZWA-
DOWSKI z narzędnymi oraz ALFRED KRUPA z osiradli. Z tej też okazji w imieniu kolektywu ośrodku wyuziałow jak również i załogi składamy im serdeczne podziękowanie za rzetelną pracę zawodową i społeczną oraz najlepsze życzenia spokojnego i przyjemnego odpoczynku po wieloletniej pracy w zakładzie. Życzymy dużo zdrowia, szczęścia i długich spokojnych lat życia.

Spotkanie z emerytami

W miłej i ciepłej atmosferze przebiegł ostatni „czwartek” u rencistów. Uświetniły go popisy uczniów z II klasy licealnej miejscowej szkoły. Program złożony z poezji rosyjskiej przygotowała profesor Ruba, a wiersze recytowane pięknie przez uczniów wystuchało około 70 emerytów. Nad całością wieczoru czuwały aktywistki z komisji ko-
biecej, które podobnie jak i eme-

rycy mają jeden wielki problem.

Do dziś trudno o własny lokal dla emerytów WSK, których przybywa coraz więcej z roku na rok, a którzy chcieliby się spotykać na co dzień i od święta, w swojej własnej świetlicy. A może znajdzie się w zakładzie lub w mieście jakaś instancja, która dopomoże rozwiązać ten kłopot.

Kropka wody oświadcza się drugiej kropki:
— ródnoa mi się w sobie to, że do niozo nie jesteś podobna.

Widząc batyskaf jedna ryba mówi do drugiej:
— Popatrz! Ludzie w akwarium!

Krem obserwując przez okno wodotrysk:
— Wariat! Sióci ciagle na głowie!

Dwa rekiny widząc zbliżającego się nurka w skafandrze:
— Mhm — powiada jeden — Co pan na to?

— Dziękuję, nie dla mnie. Nie jadam konserw!

Osiol na widok nadbiegającego konia, któremu z nozdrzy laze para — To pewnie ten koni parowy...

Jeden kawałek mydła do drugiego:

— Schudł pan osalnie, Jak pan to robi?

— Biorę coziemnie kąpiele...

Jabiko Adama spotyka liść śliwy:

— Ciagle w stroju Ewy?

Dwa zwierciadła uważnie się obserwują:

— Widzisz coś?

— Nic, a ty — też nie,

— a pomyśl, że kobiety zupełnie niepotrzebnie go-
dzinami się w nas wpatrują.

Dwie igły spotykają się obok stogu słania:

— Zauważyły się w chowanego?

Zwykła butelka, obserwując chwilejącą się butelkę z acetylendem:

— Jesteś pod gazem!

Zwój zwykłego drutu, który wpadł na zwój drutu kolezatego:

— Tam do licha! Od jak dawna pan się nie golił?

Dwa obrazy Picassa na widok zwykłego portretu:

— Rozumiesz coś z tego?

Tandem do zwykłego roweru:

— Ciagle wstanie kawalerskim?

Drogowca do drogi na widok walca drogowego:

— Maszynista przyszedł!

Granat z gazem (zawijającym mow) z dumą:

— Wpadłem wszystkim w oko!

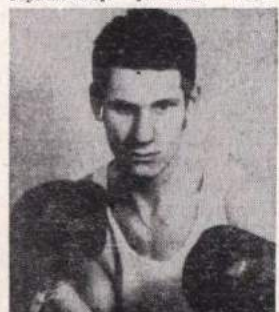
Z życia przedmiotów i zwierząt
NOCTUEL

Nasi sportowcy

Józef Radziejewicz

Naukę boksera rzemiosła rozpoczął w 1963 roku w białymostku, w jednej ze szkół zawodowych. Najciekawszą jednak podpatrywał zajęcia bokserów w miejscowym klubie gwardyj-skim. Boksowali w nim wówczas tacy znani bokserzy jak: Gałazka, Zwińtek, Waiczak, Gudowicz i inni.

Pewnego dnia zaryzykował i stanął przed trenerem Erwinem Łucim prosząc o przyjęcie do sekcji. Pierwsza próba wypadła pomyślnie. „Nowy” w gronie początkujących gwardzistów wypadł na piątkę. Po udanym starcie w pierwszym kroku boksera awansował szybko do reprezentacji juniorów województwa białostockiego. W trzy lata później podejmując naukę w Technikum Mechaniczno-Górnictwem w Turowie, zasilili miejscową Bógatynię awansując do drużyny ligowej. Walcząc w II lidze odniósł zwycięstwa nad takimi pięściarzami jak: Kudła, Haje, Rafalski i Wasowicz.



Stosunkiem głosów dwa do remisu przegrał po pasjonującym pojedynku z Dubiszem (Gwardia W-wa), a jeszcze lepszą walkę stoczył z mistrzem olimpijskim Janem Szczepańskim w meczu z Legią Warszawą. Dwukrotnie walczył z wice-mistrzem Europy Dojczewem (Bulgaria) i wygrał z nim dwa razy, podczas towarzyskich spotkań drużyny Turowa z I-ligowym Minior Perwie (Bulgaria). Po pięciu latach pobytu w Turowie przeniósł się w rodzinne strony żony na Lubelszczyznę i zgłosił akces do FKS „Avia”. Od pierwszej chwili dał się poznać jako zdyscyplinowany i obowiązkowy sportowiec. Jego pierwsze występy w barwach naszego klubu były bardzo udane.

Pokonał m. in. Leszka Zeleźniaka i Kozika, który potrafił jak wiadomo wygrać z eks-mistrzem Europy Ryszardem Petkiem. Wiele kibiców mówi dziś po cichu, że Józef Radziejewicz zastąpi nam z powodzeniem Waldemara Kowalskiego. I kto wie, czy wszyscy którzy tak twierdzą nie mają racji.

Józef Radziejewicz stoczył 102 walki, z czego 26 razy przegrał i 8 zremisował.

(K.)

Dobry rok ogniska

TKKF „Świt”

OGNISKO nasze zaliczono i w tym roku do najlepszych w województwie. W wieloletnim, wielokrotnym zakresie form i działalności na rzecz środowiska należałoby wyróżnić trzy główne kierunki, które złożyły się na ten sukces a mianowicie: działalność w sporcie masowym, działalność rekreacyjną i propagandowo-wychowawczą, głównie z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym. Realizując całoroczny plan działalności Ogniska TKKF „Świt” uzyskało dobre wyniki w popularności fizykalności, tenisa stołowego, siatkówki, piłki nożnej, strzelectwa, pływania, żeglarskiego, szachów, filatelistyki i brydża. W poszczególnych tych dyscyplinach sukcesy odnieśli znani sportowcy amatorzy tacy jak: B. Niedzielska, A. Nowak, P. Prus, W. Michalik, M. Smolinski, B. Jaroszewicz, J. Rybicki, W. Dołna, W. Orzeł, E. Hajkowski, Z. Jedraszka, T. Nowak, S. Ziemiński, W. Łada, H. Wałęga, B. Trojanek, L. Czajkowski, T. Tomczyk, E. Chadała, J. Smyk, J. Giszczak, R. Kozłowski, K. Dejer, J. Zymuntczak, J. Nosek, K. Teodorow, T. Klejnocka, B. Góra, L. Kryczek, K. Frac, A. Jukowski, K. Sacharuk, K. Bartkowiak, R. Willand, Cz. Szyk-larz, Z. Barczyk, J. Borys, S. Gajewski, I. Szymanek, W. Kuchal, J. Ro-żek, J. Wójcik, R. Siyła, T. Lisiecki, W. Bachenek, Z. Blicharz, J. Burdzinski, S. Włodarczyk, S. Nadwor-ski, A. Mazurek, M. Saponar, Z. Wróbel, H. Barwiński, Cz. Libera, E. Kasprzyk, Z. Mazurek, W. Studziński, Zb. Rudziński, S. Nuziński, J. Genca, K. Szwedkow, J. Zieliński, J. Gae, W. Konecki, J. Genca, T. Mitura, Cz. Ignaszewski, Cz. Banach, A. Cieślak, W. Czyżewski, Z. Głogowski, T. Gierszoń, H. Grzegorek, K. Grzegorek, Cz. Morawska, W. Walotek, W. Dybajski, Z. Gryb, A. Grzegorek, J. Krawczyk, T. Mar-czuk, A. Rejmak, M. Rejmak, S. Skwara, K. Stefanski, A. Radwański, M. Baricki, A. Massalski, M. Wysocki, W. Zola, J. Koltun, Z. Wędręko, K. Leszczyński, E. Konera, J. Borym, J. Stomilski, T. Mańko, A. Tomaszewicz, E. Wiecek i M. Kobylowski.

Wielu wśród wyżej wymienionych osób to nie tylko sportowcy ale także i działacze, którzy przez cały rok nie szczędili wysiłku przy organizowaniu takich imprez jak: „Lato w mieście”, bieżni przełajowe, turnieje w brydżu, szachach i warcach, igryzka młodzieży robotniczej, wystąpienia filatelistyczne i inne. W całorocznej działalności Ogniska bezinteresowny wkład w organizację imprez i zakładów włożyli sędziowie: Z. Skowroński, weteran szachów i piłkarzy, T. Rybicki, P. Ratajczak, J. Krasnopolski i K. Patrzala. Ofiarne pracowali przez cały rok członkowie zarządu K. Willand, K. Tomaszewski, J. Bubicz, W. Walotek, B. Szalach, niestrudzony od lat sekretarz Ogniska.

Z wyników w poszczególnych dyscyplinach sportu w Ognisku za rok 1972 zająłomilsi Czytelników w poprzednich numerach gazety. I jeszcze krótko o uroczystym zakończeniu imprez. Imprezy zorganizowano sprawnie i w prawdziwej sportowej atmosferze w klubie „Avia” w początkach grudnia br. Brał w niej udział chyba wszyscy członkowie sportowcy, działacze i sędziowie. Za osiągnięcia wyniki podziękowali zebrani W. Walotek — prezes Ogniska oraz Knap — sekretarz TKKF. Niespodzianą wręczono nagrody rzeczowe i dyplomy.

Wśród nagród były także jak: maszynki do golien, komplet diagnostyczny, torby podróżne, portmonetki, przybory wędkarskie, płyty gramofonowe, sprzęt sportowy i inne.

J. S.

SPORT
I
REKREACJA

TKKF



Nagrody działaczom TKKF wręczyli RYSZARD KNAP i WALERIAN WALOTEK.



Sylwetka kibica



Julian Biskup — Od szeregu lat publikujemy na łamach gazety fabrycznej sylwetki trenerów, działaczy i sportowców. Od dziś postanowiliśmy także zamieszczać w Głosie wiernych sympatyków Avii, tj. kibiców. Jednym z nich jest niewątpliwie pracownik oddziału z wydziału obróbki piaszczyn Julian Biskup. Sportem interesuje się od szeregu lat, nie opuszcza chyba żadnego meczu piłkarskiego i boksera. Cieszy się zawsze ze zwycięstw naszych drużyn, smuci, gdy ponoszą porażki. Oplaca i procent miesięcznie na rzecz klubu sportowego. Jego ulubionymi zawodnikami są: piłkarz Sputo i bokser Kowalski.

XX lat pracy
w sporcie trenera
Kazimierza Wójtowicza

Puchar WKKF, dyplomy i nagroda z klubu, długotrwałe oklaski publiczności i wygrana siatkarzy Avii z Jednością — oto główne akcenty jubileuszu 20-lecia pracy trenerskiej Kazimierza Wójtowicza. Te wszystkie wydarzenia miały miejsce 2 grudnia 1972 r. w hali sportowej w Swidniku. Dziś z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy w skrócie



bogatą karierę sportową i trenerską, sympatycznego pana Kazimierza.

Grę w siatkówkę rozpoczął w roku 1946 w gimnazjum im. Stefana Batorego w Białcu. W latach 1948—1949 grał w warszawskiej YMCA. Od roku 1950 do 1953 w czasie pełnienia służby wojskowej w Lublinie reprezentował barwy lubelskiej OWKS-u. Drużyna zdobywała trzykrotnie mistrzostwo armii. W tym okresie czasu rozpoczął pierwsze treningi z siatkarzami AZS-u. W latach 1957—1967 prowadził II-

Jak minął rok?

Na tej stronie błyskawiczna ankieta wśród sportowców, działaczy i trenerów FKS „Avia”. A oto niektóre wypowiedzi:

JERZY BRENDLER — motocyklowy eks mistrz Polski.

„Obecność na Igrzyskach w Monachium to największe moje tegoroczne przeżycie i najmilsze wspomnienie”.

EUGENIUSZ RECHUL — rajdowy mistrz Polski.

„Był to na pewno udany rok w sporcie motorowym. Moją koleżką i ja odnieśliśmy wiele sukcesów tak zespołowo jak i indywidualnie. Nie przyszły one jednak łatwo. Nie wszyscy chyba jeszcze wiedzą, że staliśmy na naszych motocyklach WSK jako zawodnicy i oprócz tego jesteśmy sami dla siebie mechanikami. A w takich sytuacjach wygrać rajd czy inne zawody to rzecz niebagatelna”.

KAZIMIERZ WÓJTOWICZ — trener.

„Najbardziej cieszę się kompletem widzów na trybunach w czasie spotkań naszych siatkarzy. Siatkówka zdobyła młodzież w Swidniku i to jest wielkie nasze wspólne osiągnięcie w starym roku”.

ALEKSANDER BACHUR — kierownik drużyny piłki nożnej.

„Cieszę się, że w starym roku miałem szczerą rękę do drużyny jako nowy kierownik. Ci którzy byli przeciw mnie przeważnie narzekali”.

JANUSZ SPUITO — piłkarz.

„Najprzyjemniejsza chwila, czy moment w starym roku to oczywiście wygrana z niepokonaną Łuomianką. Kant woły, który egzekwował wstąpienie do bramki wojakowców jak po masle. Jas wstać czulem, że wygramy spokojnie”.

HENRYK KUREK — kibic, kierowca „Najbardziej cieszę się, że w starym roku bokserzy Avii uzyskali ponownie awans do ekstraklasy. Mam wiele przyjemnych wspomnień z udanych wycieczek krajowych i zagranicznych”.

Zabr. (M.K.)

W II lidze siatkówki

Siatkówka w Swidniku przeżywa renesans. Po kilku latach nieobecności drużyny w II lidze, dziś na meczach siatkarzy komplety widzów. Jest bowiem rzeczywistość na co popatrzeć. Po pewnej modyfikacji przepisów i po wprowadzeniu do gry szybkich, krótkich, pomyslowych zagrań w stylu japońskim, dyscyplina ta stała się sportem jeszcze bardziej widowiskowym i emocjonalnym. Ostatnio tego rodzaju styl gry demonstrował Plomien Milowice, trenowany obecnie przez byłego trenera mistrza Polski Resovii mgra Janusza Strzelczyka. W pierwszym dniu siatkarze Zagłębia „znokautowali” wprost świdniczan wygrywając gładko 3:0 (15:4, 15:3, 15:10).

Całe widowisko trwało 47 minut, a pierwszy set tylko 8 minut. W drugim dniu w rewanżu było jednak już inaczej. Wyównana walka i bardziej urozmaicona taktyka drużyny swidnickiej mogły się podobać najbardziej znawcom tej dyscypliny sportu. Siatkarze nasi byli bowiem bliscy wygrania pierwszego i trzeciego seta. W pierwszym prowadzili 11:6, a w trzecim 14:10. Ostateczny rezultat ponownie 3:0 dla Plomienia. Tak więc było z byłym I-ligowcem, który został zdegradowany z ekstraklasy w roku ubiegłym, a który mógł w wypadku wygrania dwóch ostatnich spotkań zająć nawet trzecie miejsce w kraju.

Drużyna ta jest nadal potencjalnym kandydatem na mistrza grupy, zwłaszcza, że zasilili zespół mają dwaj reprezentanci kraju Gawłowski i Bolek. W spotkaniach z drużyną Zagłębia najlepiej grali w naszym zespole: M. Rusakiewicz i T. Wójtowicz.

W tydzień później, w dniu jubileuszu XX-lecia pracy trenerskiej Kazimierza Wójtowicza siatkarze Avii sprawili przyjemną niespodziankę swemu trenerowi zwyciężając Jedność Michalkowice 3:1. Najlepszymi zawodnikami w tym spotkaniu byli: H. Siennicki i K. Patrzala. W rewanżu, w przededniu Barbórki Zagłębiacy odnaleźli siebie na parkiecie w swidnickiej hali sportowej i zrewanżowali się gospodarzom wygrywając 3:1. W tydzień później przyszły dwa nowe zwycięstwa w meczu z Anilną Łódź.

M. K.



Przedstawiciele zarządu FKS „Avia” wręczają K. Wójtowiczowi pamiątkowy puchar.

Fot.: T. Glowacz

K.

GŁOS SWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego WSK — Swidnik

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELIK
red. nacz. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium

MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny

Alfex Chwałczyk, Mieczysław Kruk, Andrzej Bogusz, Witold Czerniak, Jerzy Drumlowski, Zdzisław Mazur, Henryk Kamiński
Adres redakcji: WSK — Swidnik k. Lubina, tel. 12091, wewn. 249.
Druk, przykład. WSK-Swidnik WSK-S 5. 1591 12.12.73 r. 1590 B-4